



**Biuro Informacji
i Dokumentacji
Kancelarii Senatu**

OE-55

Lipiec 2006

Sytuacja rodzin wielodzietnych w Polsce a polityka rodzinna

Dział Informacji i Ekspertyz

Seria:
Opinie i Ekspertyzy

Spis treści

1. Sławomir Legat – Wprowadzenie..... 1
2. Józefina Hrynkiewicz – Polityka społeczna wobec rodzin wielodzietnych 5
3. Irena Kowalska – Rodzina wielodzietna w procesie demograficzno–społecznych zmian modelu dzietności w okresie transformacji ekonomicznej 11
4. Lucyna Nowak – Statystyczny obraz sytuacji ekonomicznej rodzin wielodzietnych 27
5. Leszek Bosek – Neutralny czy prorodzinny system podatkowy? 35

Redakcja:
Jolanta Krynicka
Julita Rudzka

Materiał przygotowany przez Dział Informacji i Ekspertyz Biura Informacji i Dokumentacji.
Biuro zamawia opinie, analizy i ekspertyzy dotyczące poszczególnych projektów ustaw sporządzone przez specjalistów reprezentujących różne punkty widzenia.
Wyrażone w materiale opinie odzwierciedlają jedynie poglądy autorów.

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2006

Biuro Informacji i Dokumentacji Kancelarii Senatu RP
Dyrektor – Andrzej Dziubecki – tel. 694–24–32, fax 694–24–28, e-mail: dziubeck@nw.senat.gov.pl
Wicedyrektor – Ewa Nawrocka tel. 694–25–20, e-mail: nawrocka@nw.senat.gov.pl
Dział Informacji i Ekspertyz tel. 694–20–59, fax 694–20–49

Wprowadzenie

Prezentowane w obecnej publikacji w Serii: *Opinie i Ekspertyzy* opinie na temat sytuacji rodzin wielodzietnych zostały przedstawione na konferencji zorganizowanej w Senacie w lipcu 2006 r.¹

Polskie społeczeństwo stoi w obliczu głębokiego kryzysu demograficznego², który bez aktywnego włączenia się władz publicznych w jego rozwiązanie, będzie ograniczał w niemałym stopniu rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Jednym z najistotniejszych sposobów rozwiązywania tego kryzysu jest – oprócz polityki gospodarczej – polityka społeczna państwa uwzględniająca rodziny wychowujące dzieci.

W swojej opinii profesor Józefina Hrynkiewicz zwraca uwagę na to, iż na podstawie działań państwa, a raczej zaniechań, błędów i zaniedbań w okresie po 1989 r., uprawniona jest opinia o realizacji w Polsce polityki społecznej nieprzyjaznej rodzinie, *bez względu na to, czy rządy sprawuje partia polityczna deklarująca przychylny, czy wręcz nieżyczliwy (a nawet otwarcie wrogi) stosunek do rodziny*. Brak spójnej polityki społecznej i gospodarczej, zarówno na poziomie rządu, jak i samorządu terytorialnego, kładzie się cieniem na potencjale rozwojowym Polski.

Polityka państwa wobec rodzin wielodzietnych – podkreśla Autorka – jest prawdziwym obrazem rzeczywistych intencji władz publicznych wobec rodziny.

Rodziny wielodzietne w badaniach społecznych to najczęściej rodziny z co najmniej trojgiem dzieci³. Z licznych badań przeprowadzanych w Polsce w okresie ostatnich 16 lat wynika, że wśród różnych typów rodzin, sytuacja rodzin wielodzietnych pod względem ekonomicznym, zdrowotnym i edukacyjnym jest najtrudniejsza, a to one właśnie stanowią – *jeszcze* – istotne źródło demograficznego potencjału Polski.

Rodziny wielodzietne stanowią 17% ogółu wszystkich rodzin w Polsce, ale aż 33% wszystkich dzieci w wieku do 24 lat, to dzieci z rodzin wielodzietnych. Oczywistym jest więc stwierdzenie, że polityka społeczna państwa, z punktu widzenia rozwoju kapitału społecznego i zasobów ludzkich, powinna w pierwszym rzędzie proponować rozwiązania wspierające, a przynajmniej nie szkodzące ekonomicznej kondycji rodzin z dziećmi, w szczególności rodzin wielodzietnych, ponieważ to właśnie te rodziny będą ponosiły ciężar nie tylko utrzymania demograficznego potencjału Polski, ale dzieci z tych rodzin będą w przyszłości ponosiły także koszty nieuchronnych następstw powiększania się grupy obywateli w wieku

¹ Konferencja pt. „Sytuacja rodzin wielodzietnych w Polsce” odbyła się w dniu 18 lipca 2006 r. i została zorganizowana przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Celem konferencji było ukazanie rodzin wielodzietnych na tle sytuacji demograficznej, ich pozycji społeczno-ekonomicznej, a także jak państwo w oparciu o zasadę pomocniczości może je wspierać. Publikacja zapisu przebiegu konferencji ukaże się we wrześniu 2006 r. – por. www.senat.gov.pl

² Do najważniejszych problemów demograficznych należą: nadal malejąca liczba urodzeń i niska dzietność (najniższa od 60 lat, jedna z najniższych w krajach UE; aktualny, notowany w Polsce współczynnik 1,24 (liczba dzieci, które rodzi przeciętna kobieta w wieku 15–49 lat) świadczy o braku prostej zastępowalności pokoleń, współczynnik na poziomie minimalnym 2,1–2,2 zastępowalność utrzymuje); wysoka umieralność; negatywne saldo migracji; nierównowaga liczebna między pokoleniami; realne istotne zmniejszenie się liczby ludności Polski w perspektywie 20–30 lat, por.: *Założenia polityki ludnościowej w Polsce*; opracowanie przyjęte przez Rządową Radę Ludnościową (RRL), www.stat.gov.pl/bip/rrl/założenia.

³ Z demograficznej perspektywy rodzina wielodzietna to rodzina z co najmniej czworgiem dzieci, zaś z perspektywy ekonomicznej i socjologicznej – rodzina z co najmniej trojgiem dzieci.

emerytalnym. Zwraca na to uwagę Irena Kowalska analizując zmiany modelu dzietności w Polsce w okresie po roku 1989.

Od kilkunastu lat w Polsce utrzymuje się *depresja urodzeniowa*. Przeciętna liczba dzieci rodzonych przez kobietę w wieku 15–49 lat nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń (por. przypis nr 2). Spadkowi liczby rodzin towarzyszy trzykrotny spadek liczby rodzonych dzieci. Spadek dzietności jeszcze nie jest procesem zakończonym i dotyczy, w coraz większym stopniu, kolejnych roczników młodzieży, w tym także roczników wyżu demograficznego lat 80–tych, które wkroczyły już w wiek prokreacyjny. Spadkowi liczby zawieranych małżeństw towarzyszy jednocześnie wzrost urodzeń dzieci pozamałżeńskich, co zwiększa presję na funkcje socjalne i opiekuńcze państwa.

Bardzo niekorzystne, pogłębiające się dysproporcje międzypokoleniowe będą oznaczały coraz większe obciążenie ekonomiczne osób pracujących, bowiem systematycznie zwiększa się liczba osób niepracujących, przede wszystkim osób starszych, będących *de facto* na utrzymaniu osób pracujących (via ubezpieczenia społeczne)⁴.

Wśród przyczyn znaczącego spadku dzietności Autorka wymienia: spadek liczby zawieranych małżeństw; opóźnianie decyzji o zawarciu małżeństwa oraz urodzeniu pierwszego dziecka; ograniczanie liczby rodzonych dzieci do jednego lub co najwyżej dwojga; wydłużanie okresu edukacji; bezrobocie; trudności godzenia obowiązków rodzinnych z zawodowymi oraz *brak w polityce społecznej filozofii umacniania rodziny*.

Badania społeczne, ale także doświadczenie potwierdzają, że powiększenie rodziny o trzecie dziecko i następne, znacząco wpływa na obniżenie jej dochodów w porównaniu z rodzinami o mniejszej liczbie dzieci. Autorka podkreśla, że choć zwykle rodziny wielodzietne hamują ogólne tempo spadku płodności to – niestety – *znaczenie wielodzietności w łagodzeniu ubytku ludności w Polsce w ostatnich latach wyraźnie słabnie*. (...) *Wszystkie miary reprodukcji ludności – podkreśla w zakończeniu – wskazują na ewolucję postaw i zachowań prokreacyjnych w kierunku znaczącego ograniczania dzietności*.

W trzeciej opinii obecnej w publikacji Lucyna Nowak podaje, że przeciętny dochód rozporządzalny przypadający w gospodarstwach domowych na jedną osobę w 2004 r. wynosił miesięcznie 735 zł. Dochód rozporządzalny rodziny maleje wraz z rosnącą liczbą dzieci na utrzymaniu.

W najlepszej sytuacji dochodowej znajdowały się małżeństwa bezdzietne oraz rodziny z jednym dzieckiem. Podczas gdy w małżeństwach bezdzietnych i rodzinach z mniejszą liczbą dzieci na utrzymaniu dominowały dochody z pracy najemnej, to w rodzinach wielodzietnych, zwłaszcza z czworgiem dzieci, *znaczenie dochodów z pracy malało na rzecz dochodów z pomocy społecznej oraz dochodów z innych źródeł (np. darowizn)*.

Niższe dochody rodzin i wzrost liczby dzieci determinują dodatkowo niższy poziom spożycia żywności z wyjątkiem najbardziej podstawowych artykułów. Autorka podkreśla, że w 2004 r. wciąż utrzymywały się duże różnice w poziomie i strukturze wydatków w zależności od typu biologicznego rodziny. Jedynie rodziny z jednym dzieckiem mogły wydać w miesiącu około 800 zł na jedną osobę, małżeństwa bezdzietne – ponad 1044 zł. Mogły zatem wydać więcej niż 695 zł tj. tyle, ile wynosiły przeciętne w Polsce wydatki nominalne w gospodarstwach domowych w przeliczeniu na jedną osobę. W rodzinach wielodzietnych z trojgiem dzieci na utrzymaniu wydatki nie osiągnęły nawet poziomu przeciętnego – wyniosły 455 zł na jedną osobę, a z czworgiem dzieci nie przekroczyły 325 zł.

⁴ w 2005 r. na 100 pracujących przypadało 51 niepracujących (dzieci, emeryci i renciści); wg prognozy GUS, w 2030 r. na 100 pracujących będzie przypadało 75 niepracujących, w czym znaczący udział będą miały osoby starsze.

Zasięg ubóstwa – zwraca uwagę Autorka – jest determinowany wielkością gospodarstwa domowego oraz typem rodziny biologicznej. Rodziny wielodzietne są w najtrudniejszej sytuacji. Ubóstwem zagrożonych jest około 21% rodzin z trojgiem dzieci na utrzymaniu, zaś rodzin z czworgiem i więcej dzieci – ponad 40%.

W ostatniej przedstawianej opinii Leszek Bosek, stawiając pytanie o źródła prorodzinności systemu opodatkowania dochodów rodziny w Polsce zwraca uwagę, że choć można je znaleźć na gruncie ekonomii i nauk społecznych, to odpowiedź na to pytanie znajdujemy w Konstytucji oraz orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego .

Autor przypomina, że polski system podatkowy powinien uwzględniać dobro i interes rodziny. Tak jednak nie jest, choć Konstytucja w art. 18 i 71 gwarantuje, że „rodzina jest pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” oraz, że „rodziny wielodzietne mają prawo do szczególnej pomocy władz publicznych”, a także „państwo w swojej polityce gospodarczej i społecznej uwzględnia dobro rodziny”. Ranga konstytucyjna tych przepisów oznacza, że wszystkie przepisy prawne, w tym także przepisy prawa podatkowego powinny być z nimi zgodne.

Autor przypomina także, że orzecznictwo Trybunału nie pozostawia wątpliwości co do konieczności realizacji konstytucyjnego nakazu ochrony rodziny. Trybunał zwracał uwagę na to, iż w kształtowaniu regulacji podatkowych należy uwzględniać wysokość dochodu przypadającego na członka rodziny. W przeciwnym wypadku *podatnik posiadający dzieci jest gorzej traktowany, niż osoba przeznaczająca cały dochód na swoją własną konsumpcję.*

Autor stwierdza, że polski system podatkowy nie jest prorodzinny, ponieważ ignoruje liczbę dzieci na utrzymaniu podatnika; wyjątkiem jest bezdzietne małżeństwo, małżeństwo z jednym dzieckiem oraz osoba samotnie wychowująca jedno dziecko. Nie jest nawet neutralny, co oznacza, że takie same dochody podatników nie są tak samo (równo) opodatkowane. Polski system podatkowy dyskryminuje podatnika posiadającego dzieci.

Osobnym problemem są podatki pośrednie, w tym przede wszystkim VAT. Podatek akcyzowy w mniejszym stopniu. W Polsce stawki podatku VAT na towary i usługi związane z wychowaniem dzieci są najwyższe w Unii Europejskiej (22%); w wielu krajach nie przekraczają 16% (np. Niemcy).

Dodajmy, że ten typ podatków jest z natury nieuchronny, wynika to z jego konstrukcji. Nie można zrezygnować z niezbędnej dla egzystencji rodziny konsumpcji, która jest opodatkowana podatkiem VAT. Rodzina wielodzietna jest znacznie bardziej obciążona podatkiem VAT, niż małżeństwo bez dzieci czy małżeństwo lub samotna osoba wychowujący jedno dziecko.

Autor poddaje także ocenie rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawierający propozycję wprowadzenia ulg podatkowych dla rodzin posiadających co najmniej troje dzieci. *Zaproponowany mechanizm – podkreśla wyraźnie – nie stanowi jednak żadnej preferencji podatkowej, ponieważ rodzina nie otrzymuje żadnych pieniędzy na utrzymanie lub wychowanie lub wykształcenie dziecka a jedynie częściowy zwrot VAT i to od minimum egzystencji dziecka.*

Jak dodaje w zakończeniu swojej opinii, *obowiązujący w Polsce system podatkowy traktuje utrzymanie i wychowanie dziecka jak luksusową konsumpcję, która jest opodatkowana.*

Na zakończenie dodajmy, że polityka podatkowa może być narzędziem polityki społecznej państwa wspierającej rodziny. Przykłady krajów, choćby członków Unii Europejskiej, które stosują to narzędzie pokazują, że możliwe jest, poprzez zastosowanie odpowiednich mechanizmów poboru podatku i/lub ulg podatkowych, potwierdzenie i utrwalanie podmiotowości rodziny.

Włączenie rozwiązań z zakresu polityki podatkowej do katalogu instrumentów służących realizacji niektórych celów polityki społecznej wiąże się z praktycznym wymiarem podmiotowości obywatela i partnerskich stosunków państwa i rodziny. Podatki w sposób szczególny określają związki obywateli z państwem w oparciu o zasadę wzajemności⁵. Można zatem powiedzieć, iż wszędzie tam, gdzie w systemach podatkowych są obecne rozwiązania prorodzinne, mamy do czynienia z zastosowaniem – w relacjach państwa z obywatelem i rodziną – *zasady pomocniczości* w zakresie wpływania na samodzielność ekonomiczną rodziny. Polityka socjalna państwa – podkreślmy – opiera się przede wszystkim na *zasadzie opiekuńczości*, dla której postulat samodzielności ekonomicznej rodziny jest wtórny, bądź po prostu nieistotny⁶.

Polityka podatkowa państwa, która wiąże się ze świadomą rezygnacją z poboru części podatku od dochodów po to, by kształtować dochody rodziny bez szkody dla wypełniania przez nią jej podstawowych funkcji, jest polityką racjonalną i niesprzeczną z interesem (budżetu) państwa. Wielu polityków uważa jednak, że jest przeciwnie.

Państwo nie powinno uchylać się od polityki kształtowania dochodów rodzin, jeżeli władzom publicznym zależy na rzeczywistej samodzielności ekonomicznej obywateli. Jest to możliwe pod warunkiem zastąpienia polityki socjalnej polityką społeczną, która znacznie trafniej uwzględnia potrzeby i funkcje rodziny.

Problemy rodzin, a szczególnie rodzin wielodzietnych, nie tylko nie znajdują się w centrum debaty publicznej, ale rodzina ta nie ma sojuszników w mediach; jest często pokazywana jako przykład słabości prokreacyjnych decyzji małżonków, skrajnej biedy, czy wręcz społecznej patologii.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że rozwój społeczny i gospodarczy w wielu krajach, także zamożnych, odbywa się, niestety, kosztem rodziny wielodzietnej, choć to właśnie ten typ rodziny jest jego największym naturalnym sprzymierzeńcem.

Sławomir Legat

⁵ Por. R. Mastalski, „Kierunki reformy polskiego prawa podatkowego”, *Przegląd Podatkowy*, nr 4, 1999:

„Podatek wyraża więc stosunek władzy publicznej do jednostki nie tylko w płaszczyźnie jej obciążeń pieniężnych, lecz także świadczeń tej władzy na rzecz jednostki. Wzrost skali tych świadczeń pociąga za sobą najczęściej zwiększenie obciążeń podatkowych. Państwo świadczące – jak wskazują najdobitniej systemy podatkowe państw skandynawskich – to państwo podatkowe”.

⁶ Por. S. Legat, „Samotne macierzyństwo w prawie podatkowym”, w: M. Rymśka (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.

Polityka społeczna wobec rodzin wielodzietnych

1. Czym jest i czym nie jest polityka społeczna?

Polityka społeczna (jako praktyka społeczna) jest długofalowym działaniem systemowym ukierunkowanym na celowe, zamierzone zmiany w strukturze społecznej przy pomocy narzędzi prawnych, ekonomicznych, edukacyjnych, instytucji i wykwalifikowanych kadr. Polityka społeczna jako dziedzina badań naukowych prowadzi badania nad skutkami, jakie zamierzone zmiany wywołują w strukturze społecznej. Ponadto ocenia z punktu widzenia założonych celów – zasadność i skuteczność zastosowanych środków prawnych, ekonomicznych, edukacyjnych oraz instytucji i kadr w realizacji zamierzonych zmian strukturalnych. Polityka społeczna badając celowe zmiany społeczne poszukuje odpowiedzi na pytanie: jakie zmiany wywołały zastosowane środki, jaki jest charakter tych zmian, jakie są skutki wywołanych celowym działaniem zmian społecznych?

Polityka społeczna nie jest więc zbiorem nieskoordynowanych, chaotycznych i przypadkowych działań bez określonego celu oraz bez celowo zastosowanych środków mających prowadzić do zaplanowanych, określonych zmian społecznych. Nie jest polityką społeczną organizowanie akcji, rozdawanie zasiłków, przypadkowe dostarczanie rodzinom różnych doraźnych form pomocy i wsparcia rodzin „przy okazji” szczególnych zdarzeń w rodzinie lub programowanych „okazji”. Okazjonalne, doraźne działania nie mogą zmienić sytuacji rodziny, której życie ma charakter ciągły – przynajmniej w perspektywie pokolenia. Doraźne akcje organizowane na rzecz rodzin „przy okazji” wydarzeń (np. o charakterze politycznym) są działaniem nie tylko niepożądanym, ale wręcz szkodliwym, o czym zaświadczały rozwiązania zastosowane w ostatnich chociażby latach¹.

¹ Wprowadzone bez pogłębionej analizy sytuacji materialnej rodzin o różnych cechach demograficznych zasiłki rodzinne (ustawa o świadczeniach rodzinnych z 28 listopada 2003 r. Dz.U.03.228.2255 ze zm.) preferujące osoby samotnie wychowujące dzieci, doprowadziły w krótkim czasie do znacznego wzrostu rozwodów. Rodziny chcące polepszyć swoją sytuację występowały do sądu o orzeczenie rozwodu. W ten sposób w Polsce liczba rozwodów małżeństw z dziećmi wzrosła w 2004 roku o blisko 8 tys., przy czym największy wzrost rozwodów zanotowano wśród rodzin wychowujących dwoje i większą liczbę dzieci. Liczba małoletnich dzieci wychowywanych w rozwiedzionych małżeństwach wzrosła w 2004 roku w stosunku do roku 2003 o około 7 tys. Czy ustanawiając zasady pomocy rodzinom uboższym wychowującym niesamodzielnie ekonomicznie dzieci ustawodawcy chodziło o rozbijanie rodzin? Nawet, jeżeli rozwód nastąpił „tylko” dla uzyskania wyższego o nieco ponad 100 zł. zasiłku?

Zastosowany w ustawie o pomocy społecznej z 12 kwietnia 2004 roku (Dz.U. 04.64.593) tryb i zasady finansowania opieki zastępczej na dzieckiem czyni nieracjonalnym podejmowanie przez gminne ośrodki pomocy społecznej pracy socjalnej z rodziną, gdyż prostszym i mniej kosztownym ekonomicznie rozwiązaniem dla samorządu gminy jest odsunięcie od siebie odpowiedzialności za pomoc rodzinom z dziećmi i przekazanie sprawy do innego – powiatowego samorządu, który przejmie koszty ustanowienia rodziny zastępczej lub koszty umieszczenia dziecka w placówce opiekuńczej (domu dziecka). Czy w zastosowanych rozwiązaniach w istocie chodziło o pozbawienie rodzin, które z różnych powodów nie radzą sobie same z wychowaniem i utrzymaniem dzieci – pomocy w poprawie ich sytuacji? Czy chodziło o zwiększenie wydatków z funduszków publicznych na pomoc materialną na cele opieki zastępczej nad dziećmi?

O co chodzi w ustanowionych w 2006 roku 1000 złotych zasiłkach wypłacanych ze środków publicznych „z okazji” urodzenia dziecka? Czy rodzina ma zachęcić się do posiadania kolejnego dziecka z powodu możliwości uzyskania 1000 złotych? Czy udzielenie 1000 złotowego zasiłku na stworzyć warunki materialne do prawidłowego wychowania dziecka i zaspokojenia jego potrzeb?

2. Po co realizuje się zadania polityki społecznej?

Podstawą każdej polityki społecznej jest określony system wartości, któremu polityka ta ma służyć i na podstawie którego ma budować określony typ porządku (ładu) społecznego. Dlatego punktem wyjścia do sformułowania celów oraz doboru intencjonalnych, zamierzonych działań jest określony system wartości. Polityka społeczna wychodząca z jasno określonego zespołu (systemu) wartości ma także jasno zarysowane cele, metody i środki swojego działania. Polityka społeczna musi respektować system wartości tego społeczeństwa którego jej działania dotyczą. Skuteczność działań wymaga nie tylko sprawności i poprawności prakseologicznej, lecz przede wszystkim odniesienia do systemu wartości danego społeczeństwa. Pozbawiona podstaw aksjologicznych polityka społeczna prowadzi do chaosu i zamętu nie tylko w sferze społecznej świadomości, w sferze postaw i zachowań społecznych, ale także w sferze realizacji realnych działań.

W Polsce realizacja polityki społecznej przyjaznej rodzinie – rodzinnej polityki społecznej – wydaje się być zadaniem wyjątkowo prostym i oczywistym, gdyż w systemie wartości polskiego społeczeństwa najważniejszą i najtrwalszą deklarowaną wartością jest rodzina, małżeństwo, posiadanie i wychowywanie dzieci wspólnie przez oboje rodziców. Od ponad pół wieku badania socjologiczne wykazują, że najtrwalszą wartością w polskim społeczeństwie jest rodzina. Wszystkie badania pokazują, że rodzina, małżeństwo, dzieci zajmują w systemie wartości pozycję pierwszoplanową i trwałą². Pozostaje niewyjaśnione zagadnienie: dlaczego realizowana polityka społeczna wobec rodzin jest trwale w sprzeczności z systemem wartości polskiego społeczeństwa – bez względu na to, czy rządy sprawuje partia polityczna deklarująca przychylny, czy wręcz nieżyczliwy (a nawet otwarcie wrogi) stosunek dla rodziny? Bez szerokiej analizy uwarunkowań trudno w syntetyczny sposób ująć przyczyny całkowitego rozmiłowania się realizowanej w Polsce polityki społecznej – polityki rodzinnej z systemem wartości polskiego społeczeństwa. Można jedynie zadawać tu pytania o wiedzę, kompetencje merytoryczne, odpowiedzialność za kształtowanie społecznego ładu, społeczną wyobraźnię tych, którzy kreują i realizują politykę społeczną³.

² Problematyka ta została szeroko omówiona w materiałach I Kongresu Demograficznego w Polsce (2002) i wydanych w związku z tym Kongresem publikacjach. Por. np. „Systemy wartości a procesy demograficzne”, red. K. Slany, A. Małek, I. Szczepaniak–Wiecha, Kraków 2003; „Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w Polsce. Uwarunkowania demograficzne i społeczne”, red. D. Graniewska, Warszawa 2004. Projekt założeń polityki ludnościowej w Polsce przygotowany przez zespół ekspertów Rządowej Rady Ludnościowej zawiera szerokie ujęcie problematyki wraz z jej uzasadnieniem. (Projekt w całości dostępny na stronach internetowych Rządowej Rady Ludnościowej – por. www.stat.gov.pl/bip/rrl/zalozenia).

³ Czy wyrażając radość z powodu otwarcia rynków pracy dla Polaków w Europie nikt nie bierze odpowiedzialności za złą sytuację pracujących tam Polaków; za ich prace „na czarno”, bez ubezpieczenia, za brak elementarnej ochrony ze strony władz własnego państwa? Czy masowo uprawiana przez Polaków praca „na czarno” (np. we Włoszech, w Belgii, w Grecji, w Hiszpanii) nie jest przedmiotem troski polskich służb konsularnych, Państwowej Inspekcji Pracy, czy władz odpowiedzialnych za warunki pracę? Czy nikt nie przyjmuje do wiadomości, że migrujący do pracy zarobkowej rodzice pozostawiają swoje dzieci pod wątpliwą opieką dalszej rodziny i znajomych lub wręcz na „łasce boskiej” (zjawisko powszechne w społecznościach, w których migracja zarobkowa ma charakter masowy, np. w woj. warmińsko–mazurskim). Czy wolny rynek instytucji pośredniczących w transferowaniu polskich pracowników do Włoch niekontrolowanych przez nikogo (mimo istnienia instytucji zobowiązanych do ich kontroli) nie okazał się rynkiem instytucji przestępczych? To są rozwiązania, które znalazły swoje umocowanie w prawie. Są też instytucje, które zobowiązano do realizacji zadań, a także do kontroli ich realizacji. Czy słusznie oburzamy się na uregulowany i kontrolowany przez władze niemieckie rynek pracy w RFN, na którym nie dochodzi przecież do nadużyć i przestępstw w stosunku do polskich pracowników? O tym, że praca migrantów ma być pracą objętą kontrolą i opieką wiedziano już w końcu XIX wieku. Zagadnienie to było przedmiotem wielu aktów prawnych wydawanych przez MOP, a także dokumentów katolickiej nauki społecznej. W porządku prawnym UE problemy pracy, zatrudnienia, ubezpieczenia pracujących podlegają ścisłej regulacji. Wobec tego, dlaczego sytuacja Polaków na obcych rynkach pracy jest niekorzystna? Kto ponosi za ten stan odpowiedzialność?

Współczesne zagrożenia dla rodziny, dla wychowywanych w niej dzieci w związku z utrzymującym się masowym bezrobociem, ubóstwem, powszechnie tolerowanym zatrudnieniem „na czarno” są ciągle zbyt mało uświadamiane przez odpowiedzialnych za kształtowanie współczesnej polityki społecznej i społecznego porządku.

3. Jakie wartości ma realizować polityka społeczna wobec rodzin wielodzietnych?

Analiza celów i środków polityki społecznej stosowanych w Polsce konsekwentnie wobec rodzin, w tym wobec rodzin wielodzietnych, nie daje podstaw do jednoznacznego sformułowania zespołu wartości, którym ma służyć i które ma wspierać realizowana w Polsce w okresie transformacji polityka społeczna. Odniesienie zastosowanych środków do celów polityki społecznej wobec rodzin wielodzietnych oraz funkcji tych rodzin nasuwa więcej pytań niż możliwości udzielenia na nie odpowiedzi:

- czy ekonomiczne funkcje rodziny może skutecznie wspierać zasiłek rodzinny na poziomie około 11 – 15 euro? Czy tzw. neutralny podatek od dochodów osobistych (tzn. taki, który nie uwzględnia zobowiązań alimentacyjnych podatnika) sprzyja wypełnianiu przez rodziny wielodzietne ich funkcji ekonomicznej związanej z wychowaniem i usamodzielnieniem potomstwa?
- czy opiekuńczym, socjalizacyjnym i wychowawczym funkcjom rodziny sprzyja komercjalizacja i urynkowanie usług opieki i wychowania? Czy proces urynkowania usług społecznych może sprzyjać rodzinom wielodzietnym w wypełnianiu ich funkcji w zakresie opieki na dziećmi (rynkowa cena za usługi przedszkoli, zajęcia pozalekcyjne, opiekuńcze, wychowawcze, wspierające rozwój, rehabilitacyjne, sportowe, rekreacyjne)?
- czy wyrównywaniu szans rodzin wielodzietnych (w większości o niskich dochodach) służyć może polityka finansowa państwa w coraz wyższym stopniu obciążająca kosztami usług społecznych edukacji, kultury, ochrony zdrowia czy wypoczynku gospodarstwa domowe użytkowników tych usług, a więc przede wszystkim rodziny z dziećmi?
- czy prokreacyjnej funkcji rodziny, w tym rodzinom o rozszerzonej prokreacji (wielodzietnym), sprzyjać może polityka całkowitego urynkowania mieszkalnictwa w zakresie zarówno pozyskiwania mieszkania oraz jego utrzymania?
- czy jedyną dostępną dla rodzin wielodzietnych drogą do mieszkania jest mieszkanie socjalne, przewidziane głównie dla osób i rodzin zdeorganizowanych zachowaniami patologicznymi?
- czy tworzenie wydzielonych, specjalnych form i rodzajów działań przeznaczonych dla dzieci z rodzin o niskich dochodach, z rodzin uwikłanych w różnego typu trudności – sprzyjać ma integracji tych dzieci z rówieśnikami z innych grup rodzin (dotyczy dożywiania ubogich dzieci w szkołach, organizacji wypoczynku dla dzieci z tzw. rodzin patologicznych itp.), czy też przeciwnie – powoduje naznaczanie, izolowanie i dyskryminowanie dzieci z rodzin wielodzietnych?
- czy brak pracy dla młodych, zachęcanie ich do emigracji, powszechne tolerowanie czarnego rynku pracy sprzyja realizacji planów małżeńskich i prokreacyjnych młodych?
- czy uporczywe propagowanie tzw. alternatywnych form życia partnerskiego i rodzinnego sprzyja rodzinom wychowującym dzieci, w tym rodzinom wielodzietnym?
- czy utrwalanie w społecznej świadomości stereotypu rodziny wielodzietnej, jako rodziny nieodpowiedzialnej, patologicznej, zdeorganizowanej, żyjącej na koszt pracowitego społeczeństwa sprzyja większej liczebności rodzin?

Odpowiedzi na tak postawione pytania pomogłyby uświadomić wiele problemów występujących w realizowanej w Polsce polityce społecznej wobec rodzin, w tym wobec

rodzin wielodzietnych. Właśnie w polityce społecznej wobec rodzin wielodzietnych – jak w soczewce – najpełniej ujawniają się braki i błędy popełniane przez państwo i samorządy.

To rodziny wielodzietne najsilniej odczuwają skutki zastosowanych wobec rodzin niekorzystnych rozwiązań w prawie podatkowym, w organizacji i funkcjonowaniu usług społecznych (szczególnie zdrowia, edukacji i kultury).

4. Jakie są cele polityki społecznej wobec rodzin wielodzietnych?

Deklaracje o polityce społecznej przyjaznej rodzinie to dobre hasło wyborcze. Jednak realizacja takiego hasła wymaga wielkiego wysiłku; zmian w zakresie praw i uprawnień rodzin, w podziale środków publicznych, wymaga usprawnienia i podniesienia poziomu świadczonych usług społecznych, w tym usług w sektorze publicznym dostępnych dzieciom z rodzin o średnich, a przede wszystkim o niskich dochodach.

Z analizy konsekwentnie realizowanych programów i działań na rzecz rodzin wielodzietnych można wnioskować, że celem polityki społecznej wobec tych rodzin jest utrwalanie istniejącego stanu w zakresie:

- ograniczonego do poziomu minimum egzystencji zaspokojenia potrzeb materialnych, w tym poziomu dochodów i konsumpcji tych rodzin oraz ich potrzeb mieszkaniowych,
- ograniczonej dostępności do usług społecznych, w tym usług mających podstawowe znaczenie w kształtowaniu kapitału ludzkiego i kapitału społecznego; to jest usług edukacji, ochrony zdrowia, kultury), przez systematyczne ich komercjalizowanie i urynkowanie, co powoduje przenoszenie kosztów świadczenia tych usług na użytkowników (to jest na rodziny wychowujące dzieci),⁴
- petryfikowania (utrwalania) struktury społecznej z powodu brak możliwości zmiany statusu społecznego i ekonomicznego,
- utrwalania podziałów społecznych wynikających z możliwości korzystania z dóbr materialnych, dóbr kultury oraz dóbr wiedzy i cywilizacji,
- utrwalania stereotypów społecznych z negatywnym obrazem rodzin wielodzietnych,
- sprzyjania w systemie komunikacji społecznej skłonności do odraczania prokreacji i wstępowania w związki małżeńskie,
- traktowania prokreacji i zadań związanych z wychowaniem nowego pokolenia jako wyłącznie prywatnej osobistej sprawy rodziców.

5. Cele i zadania polityki społecznej wobec rodzin wielodzietnych.

Zadania polityki społecznej wobec rodzin wielodzietnych muszą być częścią spójnej polityki społecznej przyjaznej rodzinie, wspierającej rodziny w realizacji wszystkich właściwych rodzinie funkcjach: prokreacyjnej, ekonomicznej, wychowawczej, opiekuńczej i socjalizacyjnej.

W zakresie funkcji prokreacyjnej wspieranie rodziny polega na kształtowaniu takich warunków prawnych, materialnych i społecznych, które sprzyjają powstawaniu i rozwojowi rodziny. Tworzone warunki prawnej ochrony funkcji prokreacyjnej muszą obejmować:

- system zatrudnienia, w tym ochronę pracy,
- taki podział dochodu społecznego, aby koszty wychowania nowego pokolenia były sprawiedliwie rozłożone na całe społeczeństwo,

⁴ Zrealizowane przez Główny Urząd Statystyczny badania pt. „Ścieżki edukacyjne Polaków” (2005) pokazują, że rodziny w coraz wyższym stopniu obciążane są kosztami utrzymania systemu usług edukacyjnych, a dostępność tych usług warunkują dochody rodzin.

- kształtowanie warunków bytu, w tym kształtowanie dostępności do pełnowartościowego, własnego mieszkania dla rodzin z dziećmi,
- zabezpieczenie społeczne, w tym ochronę zdrowia prokreacyjnego tak kobiet, jak i mężczyzn,
- edukację społeczną przez kształtowanie postaw i zachowań sprzyjających małżeństwu i rodzinie, przyjaznych rodzinie i jej wartościom (odejścia od postrzegania rodziny i jej problemów w kontekście patologii),
- komunikację społeczną przez ochronę wartości życia rodzinnego i funkcji rodziny.

W zakresie funkcji ekonomicznej rodziny polityka społeczna musi stworzyć rozwiązania systemowe uzupełniania dochodów rodziny w taki sposób, aby rodzina nie była kontrolowana przez służby socjalne (biurokrację socjalną) we wszystkich swoich przedsięwzięciach związanych z kształtowaniem dochodów i modelu konsumpcji. Modelem wsparcia dochodów rodzin, który sprzyja samodzielności ekonomicznej rodziny jest model korzystnego dla rodzin systemu podatkowego uwzględniający w wymierzaniu podatku zobowiązania alimentacyjne rodzin. W istocie nie ma znaczenia, czy zastosowany zostanie model tzw. ilorazu podatkowego (Francja), czy kwoty wolnej od podatku (RFN). W kształtowaniu systemu podatkowego przyjaznego rodzinie istotą zastosowanego rozwiązania jest respektowanie zobowiązań alimentacyjnych podatnika wobec swoich niesamodzielnych lub niezdolnych do pracy członków. System zasiłków powinien mieć charakter uzupełniający dochody własne rodzin. Rodzice wychowujący dzieci muszą otrzymać pomoc w takiej formie i w takiej wysokości, która pozwoli im na wychowanie zdrowego, wykształconego potomstwa i jego usamodzielnienie. System kształtowania sytuacji ekonomicznej rodzin wychowujących dzieci musi być dostosowany do faz rozwoju rodziny i uwzględniać jej funkcje na każdym etapie jej rozwoju (od założenia rodziny do jej zaniku). W tym kontekście należy także postrzegać system podatków obciążających rodziny przekazujące swoim członkom wartości dorobku materialnego. Celem oszczędzania, gromadzenia dorobku materialnego rodzin jest możliwość jego przekazania swoim następcom (dzieciom, wnukom, rodzeństwu). Przekazywanie rodzinie dorobku materialnego powinno być zwolnione od opodatkowania, bo tylko taki system będzie zachęcał do oszczędnego gospodarowania dochodem bieżącym i do jego kumulowania, a w efekcie do stałego polepszania poziomu zamożności rodzin, przez gromadzenie dorobku materialnego kolejnych pokoleń.⁵

W zakresie funkcji opiekuńczej i wychowawczej wspieranie rodziny polegać ma na rozwijaniu i udostępnianiu usług społecznych wspomagających rodziny w wychowaniu i opiece nad dziećmi. Istotą wspomagania rodziny jest nie tylko dostępność usług, ale także ich właściwy poziom. W pomocy rodzicom w realizacji zadań opieki nad dziećmi konieczne jest stworzenie warunków, w których możliwe będzie łączenie zadań opiekuńczych nad dziećmi z pracą zarobkową rodziców. W zakresie funkcji opiekuńczej i wychowawczej zasadniczej przebudowie musi ulec obecnie funkcjonujący system opieki zastępczej nad dzieckiem, prowadzący do degradacji rodziny jako środowiska wychowawczego, do rozbijania rodzin, skazujący obecnie rodziny niewydolne do powierzania dzieci opiece

⁵ Jeśli chcę przekazać oszczędności swoim dzieciom np. na zakup mieszkania, to muszę od tej darowizny ponad określoną kwotę zapłacić podatek, a także obdarowani zostaną opodatkowani. Jeśli chcę pożyczyć dzieciom większą kwotę, to muszę zawrzeć z dziećmi umowę pożyczki i zarejestrować w urzędzie skarbowym. Jeżeli jednak te same pieniądze wydaję na luksusowe podróże, to oczywiście nie muszę do tego wydatku (nieracjonalnego z punktu widzenia kształtowania zamożności rodzin) angażować służb skarbowych. Czy takie rozwiązania mają sprzyjać solidarności rodzinnej?

zastępczej innych niż rodzina osób i instytucji. Dramatem dzieci i rodziny jest pozbawienie dziecka opieki rodziców z powodu braku dochodów w rodzinie.

W zakresie socjalizacyjnej funkcji rodziny konieczne jest stworzenie warunków bezpiecznego i wolnego od zagrożeń patologiami wychowania dzieci. Dotyczy to w równym stopniu ochrony dziecka przed demoralizacją, uzależnieniem od alkoholu, narkotyków, nikotyny, wczesną inicjacją – seksualną, alkoholową i narkotykową, jak i przed przemocą, w tym przed przemocą w szkole oraz bezpieczeństwa w ruchu komunikacyjnym.

Właściwa socjalizacja to także tworzenie warunków dostępu do kultury, wartościowych form wypoczynku, rekreacji, sportu. To umożliwienie rodzinom zakupu niezbędnych w wychowaniu przedmiotów i materiałów ułatwiających dziecku dostęp do dóbr kultury i cywilizacji (to dostępne dla rodzin książki, Internet,⁶ czy wreszcie bezpłatny dostęp do muzeów i galerii sztuki, publicznych, teatrów, filharmonii, czy opery). Dla większości rodzin wielodzietnych w Polsce dobra kultury, także te, które powstają i utrzymywane są ze środków publicznych są niedostępne. Jeżeli dziecko nie pozna w odpowiednim wieku wartości tzw. kultury wysokiej, jeżeli nie będzie miało do niej dostępu, to stanie się konsumentem tzw. kultury masowej, którą z godną podziwu uporczywością lansują media, niestety, także publiczne.

6. Na czym polega specyfika sytuacji rodzin wielodzietnych w Polsce?

Braki i niedostatki, błędy i zaniedbania w każdej dziedzinie polityki społecznej najsilniej dotyczą grupy i jednostki najsłabsze. Wskutek braków w polityce społecznej oraz w jej przedmiotowych zakresach; w polityce ludnościowej, rodzinnej, edukacyjnej, mieszkaniowej, polityce podziału dochodu, zabezpieczenia społecznego, zatrudnienia – następuje erozja najsłabszych ogniw systemu społecznego. W systemie polityki społecznej najsłabszy ogniwem okazały się rodziny wielodzietne, w stosunku do których nie działa poprawnie żaden z podsystemów polityki społecznej. Dlatego większość tych rodzin żyje w ubóstwie, w najtrudniejszych warunkach mieszkaniowych, ma trudności w zaspokajaniu potrzeb dzieci zarówno w zakresie potrzeb elementarnych (wyżywienie, mieszkanie, ubranie), jak i potrzeb rozwojowych związanych z dostępem do edukacji, kultury, sportu, rekreacji, czy ochrony zdrowia.

Wieloletni brak polityki społecznej państwa wobec rodzin, polityki społecznej przyjaznej rodzinie, umożliwiającej i ułatwiającej rodzinom realizację funkcji prokreacyjnej, ekonomicznej, opiekuńczej, wychowawczej i socjalizacyjnej w sposób szczególnie dotyczy rodzin wielodzietnych. Sytuacji rodzin wielodzietnych nie zmieniają, bo nie mogą zmienić, przypadkowe, chaotyczne, doraźne, nieskoordynowane działania podejmowane dla doraźnych celów, głównie o charakterze politycznym. W sytuacji głębokiego kryzysu demograficznego konieczne staje się podjęcie szerokiej debaty społecznej uświadamiającej społeczeństwu skalę zagrożeń oraz wynikające z niej zadania dla polityki społecznej (rodzinnej).

Józefina Hrynkiewicz

**Autorka jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego (Instytut Stosowanych Nauk Społecznych), ekspertem w zakresie polityki społecznej współpracującym z rządem i władzami ustawodawczymi, jest zastępcą przewodniczącego Rządowej Rady Ludnościowej, członkiem Społecznej Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.*

⁶ Z badań GUS (dot. budżetów gospodarstw domowych oraz z badań pt. „Ścieżki edukacyjne Polaków” – 2005) wynika, że dostęp do Internetu ma około 7% gospodarstw domowych na wsi i około 19% gospodarstw domowych w miastach. Ceny Internetu, książek, innych dóbr kultury przekraczają możliwości większości rodzin z dziećmi.

Rodzina wielodzietna w procesie demograficzno–społecznych zmian modelu dzietności w okresie transformacji ekonomicznej

Wprowadzenie

We współczesnym świecie istotnym problemem jest zapewnienie właściwych proporcji między rozwojem ludnościowym oraz społeczno–ekonomicznym. Ten ostatni jest uzależniony zarówno od rozwoju demograficznego jak i od potencjału środowiska przyrodniczego. Wpływ czynników demograficznych na sytuację społeczno–ekonomiczną w poszczególnych krajach i regionach świata stanowi przedmiot zainteresowania zarówno naukowców jak i polityków. Dokładne poznanie oraz rozumienie uwarunkowań i konsekwencji procesów ludnościowych może stanowić bowiem podstawę do podejmowania strategicznych decyzji na szczeblu światowym, kontynentalnym, krajowym oraz regionalnym.

Od lat na kontynencie europejskim i na całym świecie notowane są istotne zmiany stanu i struktur ludności oraz czynników, które je warunkują. Zakres i tempo przeobrażeń jest zróżnicowane w czasie i przestrzeni. W krajach rozwiniętych ewolucja procesów demograficznych rozpoczęła się znacznie wcześniej niż w krajach pozostałych, ale jednocześnie przebiegała znacznie wolniej i łagodniej.

W Polsce początek istotnych przemian ludnościowych zbiegł się w czasie się z początkiem transformacji społeczno–ekonomicznej. O ile w pierwszych latach tempo zmian i ich natężenie było stosunkowo łagodne, o tyle od połowy lat dziewięćdziesiątych ewolucja w procesach demograficznych przebiega bardzo szybko i intensywnie. Jej istotnymi oznakami są następujące fakty.

Od początku lat 90–tych rozwój demograficzny w kraju nie zapewnia prostej zastępowalności pokoleń. Rok 2005 r. był siódmym z kolei rokiem, w którym odnotowano ubytek rzeczywistej ludności; jednocześnie czwartym, w którym liczba zgonów była o 3,9 tys. wyższa od liczby urodzeń (w 2003 r. ujemne saldo wynosiło 14,1 tys.). W latach 2000–2005, w wyniku niskiego przyrostu naturalnego oraz ujemnego salda migracji zagranicznych, liczba ludności Polski zmniejszyła się o około 106 tys. Tempo przyrostu ludności było ujemne i wynosiło; od $-0,02\%$ w 2000 r. do $-0,04\%$ w 2005 r. Według szacunku Głównego Urzędu Statystycznego, w końcu 2005 roku liczba ludności Polski wynosiła 38157 tys. osób (tj. o 17 tys. mniej niż w końcu 2003 roku).

Bezpośrednią przyczyną zmniejszania się liczby ludności jest znaczący spadek liczby urodzeń. Od 1993 r. urodzenia liczba ta kształtuje się na poziomie poniżej 500 tys., a od 1998r. – poniżej 400 tys. W 2004 r. przyszło na świat 356 tys. dzieci, w 2005 – 364,3 – tj. o 8,3 tys. więcej. Wobec nieznacznych zmian w poziomie umieralności trendy w liczbie urodzeń decydują o systematycznym zmniejszaniu się populacji Polaków.

Według prognoz, do 2030 r. – przy zachowaniu niskiej liczby urodzeń i przy niewielkim wzroście liczby zgonów – przyrost naturalny będzie ujemny. Szacuje się, że do końca drugiej dekady stulecia liczba ludności zmniejszy się o milion osób, a w następnej dekadzie (lata 2020–2030) o kolejne półtora miliona; w 2030 r. ludność Polski może osiągnąć stan 35,7 miliona.

Istotnym zmianom ulegną przy tym proporcje podziału ogółu ludności na dzieci i młodzież w wieku poniżej 18 lat, na osoby w wieku produkcyjnym – tj. kobiety w wieku 18–59 lat, a mężczyźni – 18–64 lata oraz osoby starsze w wieku 60/64 lat i więcej. W 2005 r. proporcje te w przeliczeniu na 100 ludności ogółem wynosiły: 19 dzieci, 66 osób w wieku produkcyjnym oraz 15 osób starszych. Według prognoz GUS, w 2030 r. wśród 100 mieszkańców kraju znajdzie

się przeciętnie 13 dzieci, 57 osób w wieku produkcyjnym oraz 30 seniorów. Będzie to oznaczać, że na 100 osób pracujących przypadnie średnio 75 niepracujących dzieci i osób starszych, co w porównaniu z proporcją 51 na 100 w roku 2005 oznacza znacznie większe obciążenie ekonomiczne w przyszłości.

Od początku lat dziewięćdziesiątych w kraju utrzymuje się depresja urodzeniowa. Przeciętna liczba dzieci rodzonych przez kobietę w wieku 15–49 lat nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. W 2004 r. współczynnik dzietności wynosił zaledwie 1,22 i był najniższy od ponad 50 lat; w 2005 r. poziom współczynnika minimalnie wzrósł do 1,24. Taki spadek poziomu odtwarzalności generacji w stosunkowo krótkim okresie czasu musi niepokoić, i to nie tylko ze względu na nieuchronną perspektywę wyludniania kraju, ale również z uwagi na fakt, że przez wiele lat Polska zajmowała naczelne miejsca na liście rankingowej krajów europejskich o najwyższej dzietności, a dzisiaj znajduje się na miejscu przedostatnim.

Wyniki analiz demograficznych wskazują, że trwający od kilkunastu lat spadek dzietności jeszcze nie jest procesem zakończonym i dotyczy w coraz większym stopniu kolejnych roczników młodzieży. Zgodnie z opiniami ekspertów, w najbliższych latach należy liczyć się z dalszym spadkiem współczynnika dzietności z obecnej średniej 1,24 dziecka na kobietę do około 1,10 w 2010 r., po czym w latach 2011–2020 można oczekiwać niewielkiego wzrostu dzietności do wartości około 1,2.

Przy założeniu, że prostą zastępowalność pokoleń zapewnia współczynnik dzietności na poziomie 2,10–2,12 urodzeń na jedną kobietę, **kolejna generacja Polaków zostanie zredukowana do około 60% stanu obecnego.**

Wśród demograficznych przyczyn spadku dzietności wymienia się najczęściej: negatywne trendy liczby zawieranych małżeństw mimo że w wieku matrymonialnym jest liczne pokolenie osób urodzonych na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, opóźnianie decyzji o zawarciu małżeństwa oraz urodzeniu pierwszego dziecka, ograniczaniu się do jedynaka lub co najwyżej dwojga dzieci. Po stronie czynników społeczno-ekonomicznych do najistotniejszych należą: zwiększone zainteresowanie zdobywaniem wyższego wykształcenia, trudności na rynku pracy i godzenia obowiązków rodzinnych z zawodowymi, niskie świadczenia socjalne na rzecz rodziny, brak w polityce społecznej filozofii umacniania rodziny.

1. Polska rodzina w okresie transformacji społeczno-ekonomicznej

Mówiąc o zmianach liczby i struktury ludności, powodowanych przeobrażeniami w procesach demograficznych, nie sposób pominąć miejsca i roli rodziny w rozwoju ludnościowym. Z uwagi na fakt, iż w polskiej rzeczywistości demograficznej podstawę tworzenia zdecydowanej większości rodzin stanowią związki małżeńskie, a w nich rodzi się 82% (GUS, 2005 r.) ogółu dzieci, trendy liczby zawieranych małżeństw oraz płodności jednoznacznie określają zmiany stanu i struktury rodzin według liczby posiadanych dzieci.

Spadek liczby urodzeń znajduje swój wyraz w zmniejszaniu wielkości rodziny. Przybywa rodzin z jednym lub dwojgiem dzieci przy jednoczesnej redukcji populacji rodzin z trojgiem dzieci lub większych. Wskazują na to wyraźnie dane o rodzinach pochodzące z narodowych spisów powszechnych i mikrospisów, przeprowadzanych przez Główny Urząd Statystyczny¹. Dla potrzeb niniejszego opracowania wykorzystano głównie wyniki dwu spisów powszechnych z lat 1988 i 2002. Uzupełniającym źródłem były ogólnodostępne dane statystyki bieżącej publikowane przez Główny Urząd Statystyczny.

Przed przystąpieniem do analizy danych o rodzinie warto podkreślić, że narodowe

¹ Rodzina jako jednostka spisowa po raz pierwszy pojawiła się w Narodowym Spisie Powszechnym w 1978 r.; wcześniej kategorią spisywaną było jedynie gospodarstwo domowe, stanowiące jednostkę ekonomiczną, tworzoną przez osoby zamieszkujące wspólnie i wspólnie utrzymujące się, niezależnie od więzi pokrewieństwa.

spisy powszechne rejestrują rodziny w dwu przekrojach:

1) według ogólnej liczby dzieci, niezależnie od wieku tych dzieci;

2) według liczby dzieci w wieku do 24 lat, pozostających na utrzymaniu rodziców.

Brak wyraźnego rozróżnienia powyższych dwóch kategorii rodzin prowadzi do częstych nieporozumień w interpretacji spisowych danych o rodzinie.

1.1. Demograficzny obraz zmian liczby i struktury rodzin w latach 1988–2002

W rozważaniach na temat zmian stanu i struktury rodzin w Polsce szczególna uwaga została skoncentrowana na analizie struktury rodzin według liczby dzieci do 24 lat, pozostających na utrzymaniu rodziców².

W 2002 roku zarejestrowano w Polsce ogółem 10 457,6 tys. rodzin, w tej liczbie 6079,4 tys., tj. 58,1% ogółu rodzin, utrzymywało dzieci do 24 lat. Od spisu w 1988 roku liczba rodzin ogółem wzrosła o 231,4 tys. (tj. o 2,3%); przyrost ten w całości należy do miast, w których liczba rodzin powiększyła się o 232,6 tys. (tj. o 3,7%). Na wsi ubyło 1,1 tys. (w wyrażeniu względnym o 0,57%). Z ogólnej liczby rodzin średnio 62 rodziny na 100 zamieszkiwały w miastach, a 38 – na wsi (tabl. 1).

Z punktu widzenia stanu cywilnego rodziców, najczęściej występującym typem rodzin są **małżeństwa z dziećmi**. Ich liczba wyniosła 5860,3 tys. i była niższa o 462,9 tys. (tj. o 6,9%) w stosunku do roku 1988; 78% notowanego spadku przypadło na rodziny zamieszkałe w miastach, gdzie zarejestrowano o 362,6 tys. rodzin mniej. Rodziny pełne z małżonkami w składzie występują na wsi częściej niż w miastach (60,9% w porównaniu z 53,2%).

Drugim pod względem liczebności typem rodziny były **małżeństwa bez dzieci**. Ich udział wśród ogółu wynosił 22,7% i był w miastach i na wsi zbliżony, aczkolwiek od 1988 r. wzrósł nieznacznie w miastach do 23,4% i zmalał na wsi do 21,4%.

Małżeństwa bez dzieci to głównie pary starsze, których dzieci już się usamodzielnily lub założyły własne rodziny; tylko nieznaczną część stanowią wśród nich młodzi małżonkowie, którzy jeszcze nie mają dzieci. Liczba małżeństw bez dzieci wzrosła w Polsce od 1988 r. o 40,7 tys. Na podkreślenie zasługuje fakt wyłącznego udziału w tym wzroście par zamieszkałych w miastach; tu w okresie międzypisowym liczba bezdzietnych małżonków zwiększyła się o 124,2 tys. Zmiany na wsi zmniejszyły ubytek par bezdzietnych o 83,5 tys. (tabl. 1).

Ważnym symptomem przeobrażeń we wzorcach tworzenia rodzin w rozwiniętych krajach europejskich jest **wysoki udział rodzin niepełnych wśród ogółu rodzin**, warunkowany głównie wzrostem liczby urodzeń pozamałżeńskich oraz postępującą dezintegracją małżeństw³. W Polsce znaczenie wspomnianych czynników jest dużo znacznie mniejsze niż w innych krajach europejskich, nie oznacza to jednakże stagnacji, a tym bardziej zanikania rodzin z jednym z rodziców w składzie. Przeciwnie, z dokonanych niżej porównań odpowiednich danych spisowych o liczbie rodzin niepełnych wynika

²Przy omawianiu struktury rodzin według liczby utrzymywanych dzieci należy odnotować fakt, że w ujęciu spisu 1988 r. wyodrębniona grupa pomijała te rodziny, w których dziecko do 24 lat było utrzymywane przez rodziców, ale ze względu na naukę przebywało w innej miejscowości i tam zostało spisane. Przyjęte rozwiązanie spisowe budziło określone wątpliwości, ponieważ nie zawierało informacji o faktycznej liczbie dzieci utrzymywanych przez rodziców. Toteż zalecano, aby w najbliższym spisie dzieci uczące się, w tym również studenci, byli spisywani w domu rodzinnym. Pozwoli to na określenie faktycznej liczby rodzin z dziećmi, w tym również z dziećmi na utrzymaniu

³ Według publikowanych danych Rady Europy o współczesnych trendach demograficznych na kontynencie odsetek urodzeń pozamałżeńskich w 2001 w siedmiu krajach przekroczył poziom 40%, a w trzech – stanowił ponad połowę ogółu urodzeń (65,8% w Islandii, 55,5% w Szwecji oraz 56,2% w Estonii. Patrz: *Recent demographic development in Europe, 2002, Council of Europe Publishing*, s.66.

jednoznacznie, że rodzin takich przybywa i ich udział wśród ogółu rodzin rośnie.

W 2002 r. było w Polsce 2030,1 tys. rodzin niepełnych, w tej liczbie 1125,6 tys. z dziećmi do 24 lat; w stosunku do 1988 r. oznacza to wzrost o 456,3 tys. (w wyrażeniu względnym o 29%). Zdecydowana większość rodzin niepełnych to rodziny z samotną matką (1019,3 tys.); w 106,3 tys. rodzin dzieci pozostawały na utrzymaniu.

Tabl. 1. Rodziny według typów w latach 1988 i 2002

Typ rodziny	1988	2002	1988 = 100	1988	2002
	w tysiącach			w odsetkach	
OGÓŁEM	10226,2	10457,6	102,3	100,0	100,0
Małżeństwa z dziećmi ^{a)}	6323,2	5860,3	92,7	61,8	56,0
Małżeństwa bez dzieci ^{b)}	2329,1	2369,8	101,7	22,8	22,7
Partnerzy z dziećmi	x	110,7	x	x	1,1
Partnerzy bez dzieci	x	86,7	x	x	0,8
Samotne matki	1395,6	1798,3	129,8	13,7	17,2
Samotni ojcowie	178,2	231,8	130,1	1,7	2,2
MIASTA	6364,3	6596,9	103,7	100,0	100,0
Małżeństwa z dziećmi ^{a)}	3873,8	3511,2	90,6	60,9	53,2
Małżeństwa bez dzieci ^{b)}	1418,4	1542,6	108,8	22,3	23,4
Partnerzy z dziećmi	x	78,1	x	x	1,2
Partnerzy bez dzieci	x	69,9	x	x	1,1
Samotne matki	957,8	1241,3	129,6	15,0	18,8
Samotni ojcowie	114,3	153,8	134,6	1,8	2,3
WIEŚ	3861,8	3860,7	100,0	100,0	100,0
Małżeństwa z dziećmi ^{a)}	2449,4	2349,1	95,9	63,4	60,9
Małżeństwa bez dzieci ^{b)}	910,7	827,2	90,8	23,6	21,4
Partnerzy z dziećmi	x	32,6	x	x	0,9
Partnerzy bez dzieci	x	16,8	x	x	0,4
Samotne matki	437,8	557,0	127,2	11,3	14,4
Samotni ojcowie	63,9	77,9	121,9	1,7	2,0

a), b) W NSP 1988 jest to łączna liczba małżeństw i związków partnerskich.

Źródło: Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, GUS, Warszawa 2003, tabl. II.1, s.24.

ojca w miastach wynosiła 823,6 tys.; na wsi były 302 tys. rodzin niepełnych. Oznacza to, że przeciętnie 73 rodziny niepełne z dziećmi zamieszkiwały w miastach. Odniesienie danych o rodzinach niepełnych z dziećmi do 24 lat do liczb dotyczących ogółu rodzin z dziećmi w tym wieku wskazuje, że w roku 2002 na 1000 rodzin z dziećmi przypadało w skali całego kraju średnio 185 rodzin niepełnych (w roku 1988 – 145), w tym 168 rodzin z samotną matką oraz 17 rodzin z samotnym ojcem (w roku 1988 – odpowiednio 132 i 13). W mieście analizowane proporcje wynosiły 217 na 1000 (w roku 1988 – 168); w tym 197 na 1000, jeśli chodzi o rodziny z samotnymi matkami oraz 20 na 1000 w odniesieniu do samotnych ojców (w roku 1988 – odpowiednio 154 i 14); na wsi na 1000 rodzin z dziećmi przypadały średnio 132 rodziny niepełne z dziećmi (w roku 1988 – 104), w tym 119 rodzin z samotnymi matkami oraz 13 rodzin z samotnymi ojcami (w roku 1988 – odpowiednio 94 i 10).

W odróżnieniu od spisów, przeprowadzonych przed 2002 r., w których osoby tworzące nieformalne związki były włączane do grupy małżonków, w spisie 2002 roku wyodrębniono po raz pierwszy **związki partnerskie** jako oddzielny typ rodzin. Obserwacja

odpowiednich danych o tych związkach daje podstawę do stwierdzenia, że wbrew hipotezom o upowszechnianiu się tej formy życia rodzinnego okazało się, że w Polsce partnerzy stanowią jedynie niespełna 2% ogółu rodzin. W wyrażeniu absolutnym jest ich 197,4 tys., w tej liczbie co czwarta para zamieszkuje na wsi. W wyrażeniu względnym związki partnerskie stanowią 2,3% ogółu związków w miastach i 1,3% na wsi. Ponad połowę z nich stanowią pary z dziećmi.

1.2. Dzietność rodzin

Dane spisów na temat dzietności rodzin dotyczą zarówno ogółu dzieci jak i dzieci w wieku do 24 lat, zamieszkujących z obojgiem rodziców lub z jednym z nich (w rodzinach niepełnych) i pozostających na ich utrzymaniu. W roku 2002 przy ogólnej liczbie rodzin z dziećmi wynoszącej 8000,1 tys. liczba rodzin z dziećmi do 24 lat wyniosła 6079,4 tys. i była niższa o 130,5 tys. (tj. o 2,1%) w porównaniu ze stanem w roku 1988. Populacja dzieci stanowiła 27,9% ogółu ludności Polski; ponad połowa dzieci (57,4%) zamieszkiwała w miastach.

Kierunek i tempo zmian liczby rodzin w zależności od liczby dzieci wykazywały znaczące różnice. Z istotnym wzrostem liczebności grupy z jednym dzieckiem (o 13,5%) szedł w parze podobny co do wielkości spadek liczby rodzin z dwojgiem lub trojgiem dzieci (odpowiednio o 12,9% i 13,3%). Subpopulacja rodzin z co najmniej czworgiem dzieci zmniejszyła się o 9,6% (tabl. 2 i 2a).

Tabl. 2. Rodziny w gospodarstwach domowych według typu i liczby dzieci do lat 24 pozostających na utrzymaniu w 2002 r.

Typ rodziny	Rodziny z dziećmi ogółem	Rodziny bez dzieci do lat 24 na utrzymaniu	Rodziny według liczby dzieci do lat 24 pozostających na utrzymaniu				Przeciętna liczba dzieci do lat 24
			razem	1	2	3 i więcej	
	w tysiącach		w odsetkach				
OGÓŁEM	8001,1	1921,7	6079,4	46,9	36,2	16,8	1,78
Małżeństwa	5860,3	1005,5	4854,8	42,5	38,9	18,6	1,85
Partnerzy	110,7	11,6	99,1	54,2	28,2	17,6	1,75
Samotne matki	1798,3	779,0	1019,3	64,9	25,9	9,1	1,48
Samotni ojcowie	231,8	125,6	106,3	69,6	22,8	7,6	1,41
MIASTA	4984,4	1190,0	3794,4	52,1	36,1	11,8	1,64
Małżeństwa	3511,2	609,9	2901,3	47,6	39,4	13,0	1,70
Partnerzy	78,1	8,6	69,5	57,7	27,8	14,4	1,65
Samotne matki	1241,3	492,9	748,4	66,9	25,6	7,4	1,43
Samotni ojcowie	153,8	78,7	75,2	72,8	21,8	5,4	1,34
WIEŚ	3016,7	731,7	2285,0	38,3	36,5	25,3	2,01
Małżeństwa	2349,1	395,6	1953,5	34,8	38,1	27,1	2,08
Partnerzy	32,6	3,0	29,6	45,8	29,2	25,0	1,98
Samotne matki	557,0	286,2	270,9	59,3	26,9	13,9	1,62
Samotni ojcowie	78,0	46,9	31,1	62,0	25,1	12,9	1,57

Źródło: Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, tabl. II.2., s.80.

Tabl. 2a. Rodziny według typu i liczby dzieci do lat 24 pozostających na utrzymaniu, NSP 1988 i 2002

Wyszczególnienie	Rodziny według liczby dzieci do lat 24 pozostających na utrzymaniu				
	Ogółem	1	2	3	4 i więcej
	w tysiącach				
RODZINY OGÓŁEM					
POLSKA					
1988	6209,9	2513,8	2529,9	827,0	339,1
2002	6079,4	2852,3	2203,1	717,4	306,6
1988=100	97,9	113,5	87,1	86,7	90,4
MIASTA					
1988	4012,1	1763,4	1708,8	421,8	118,1
2002	3794,4	1978,2	1370,0	341,8	104,4
1988=100	94,6	112,2	80,2	81,0	88,4
WIEŚ					
1988	2197,8	750,3	821,1	405,2	221,1
2002	2285,0	874,1	833,0	375,7	202,2
1988=100	104,0	116,5	101,4	92,7	91,5
MAŁŻEŃSTWA					
POLSKA					
1988	5309,3	1941,9	2280,8	768,7	317,8
2002	4854,8	2063,1	1886,4	634,3	271,1
1988=100	91,4	106,2	82,7	82,5	85,3
MIASTA					
1988	3339,3	1321,8	1524,6	385,8	107,2
2002	2901,3	1382,4	1142,6	290,4	86,0
1988=100	86,9	104,6	74,9	75,3	80,2
WIEŚ					
1988	1969,9	620,2	756,1	383,0	210,7
2002	1953,5	680,7	743,8	343,9	185,1
1988=100	99,2	110,0	98,4	89,8	87,9
PARTNERZY					
POLSKA					
2002	99,1	53,7	28,0	10,8	6,6
MIASTA					
2002	69,5	40,1	19,3	6,7	3,4
WIEŚ					
2002	29,6	13,6	8,6	4,1	3,3
SAMOTNE MATKI					
POLSKA					
1988	821,6	517,9	230,4	53,7	19,6
2002	1019,3	661,6	264,5	66,5	26,7
1988=100	124,1	127,7	114,8	123,8	136,2
MIASTA					
1988	615,3	401,0	170,8	33,4	10,1
2002	748,4	501,0	191,8	41,6	14,1
1988=100	121,6	124,9	112,3	124,6	139,6
WIEŚ					
1988	206,2	116,8	59,6	20,3	9,5
2002	270,9	160,6	72,7	24,9	12,6
1988=100	131,4	137,5	122,0	122,7	132,6
SAMOTNI OJCOWIE					
POLSKA					

1988	79,1	54,0	18,7	4,6	1,7
2002	106,3	74,0	24,2	5,8	2,2
1988=100	134,4	137,0	129,4	126,1	129,4
MIASTA					
1988	57,4	40,6	13,3	2,7	0,8
2002	75,2	54,7	16,4	3,2	0,9
1988=100	131,0	134,7	123,3	118,5	112,5
WIEŚ					
1988	21,7	13,4	5,4	1,9	0,9
2002	31,1	19,3	7,8	2,7	1,3
1988=100	143,3	144,0	144,4	142,1	144,4

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Raportu z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, tabl. 27, s.138.

Z danych powyższej tablicy wynikają następujące spostrzeżenia i wnioski:

W rodzinach z dziećmi w wieku do 24 lat najliczniejsze grupy stanowią

- **rodziny małodzietne z jednym dzieckiem:** w 2002 r. było ich 2 852,3 tys.,
oraz
- **rodziny z dwojgiem dzieci:** w 2002 r. grupa ta liczyła 2203,1 tys.

Oznacza to, że na każde 100 rodzin z dziećmi w wieku do 24 lat przypadają przeciętnie 83 rodziny małodzietne, w tym

- 47 rodzin z jednym dzieckiem i
- 36 rodzin z dwojgiem dzieci.

W roku 1988 struktura **rodzin z dziećmi w wieku do 24 lat** kształtowała się następująco:

- **rodzin małodzietnych z jednym utrzymywanym dzieckiem:** było 2513,8 tys.
- **rodzin z dwojgiem dzieci :** było 2529,9 tys.

Oznacza to, że na każde 100 rodzin z dziećmi w wieku do 24 lat przypadało wówczas 81 rodzin małodzietnych, w tym

- 40 rodzin z jednym dzieckiem i
- 41 rodzin z dwojgiem dzieci.

Z porównania danych obu spisów wynika, że:

W 2002 r. liczba spisanych rodzin małodzietnych z dziećmi w wieku do 24 lat, pozostającymi na utrzymaniu rodziców, była o 11,7 tys. tj. o 0,2% wyższa w zestawieniu z rokiem 1988.

Notowane różnice wynikały:

- ze wzrostu liczby rodzin z jednym dzieckiem o 338,5 tys., tj. o 13,5 % w relacji do roku 1988
- przy równoczesnej redukcji liczby rodzin z dwojgiem dzieci o 326,8 tys.

Analizowane proporcje rodzin jednodzietnych kształtowały się:

w 1988 r.

– w miastach: na poziomie równym **odpowiednio 44 na 100 ogółu rodzin z dziećmi w wieku do 24 lat;**

– na wsi: na poziomie **34 na 100**

w 2002 r.

– w miastach: na poziomie równym **odpowiednio 52 na 100;**

– na wsi: na poziomie **40 na 100**

Analizowane proporcje rodzin dwudzietych wynosiły:

w 1988 r.

– w miastach: **43 na 100;**

– na wsi: **34 na 100**

w 2002 r.

– **tak w miastach jak i na wsi, na poziomie równym odpowiednio 36 na 100.**

1.3. Dzieci w rodzinach

Przeobrażenia w liczbie i strukturze rodzin według liczby dzieci znajdują swoje odzwierciedlenie w zmianie łącznej liczby dzieci do 24 lat pozostających na utrzymaniu rodziców w wyodrębnionych grupach dzietności rodzin.

W 2002 roku liczba utrzymywanych dzieci wieku do 24 lat wynosiła 10815,7 tys., z tej liczby 57,5% dzieci przypadało na rodziny zamieszkałe w miastach, a 42,5% – na rodziny wiejskie (tabl.6b). Od spisu w 1988 roku łączna liczba dzieci w rodzinach zmniejszyła się o 777,1 tys. Spadek ten w całości należał do miast, w których zanotowano o 745,4 tys. (tj. o 10,7%) dzieci mniej. Na wsi ubyło 31,7 tys. dzieci (w wyrażeniu względnym 0,7%) (tabl. 6b). **Warto przy tym podkreślić fakt, iż przy zmniejszeniu liczby rodzin o 2,3%, populacja dzieci skurczyła się o 6,7%.**

Utrzymywanie najliczniejszej grupy dzieci w wieku do 24 lat (przeciętnie 41 na 100) spoczywało w 2002 r. **na rodzinach z dwojgiem dzieci, które stanowią 36,2% wszystkich rodzin z dziećmi do 24 lat pozostających na utrzymaniu.** Relatywnie więcej ogółu dzieci pozostawało na utrzymaniu rodzin z jednym dzieckiem niż rodzin trójdzietnych (odpowiednio 26 i 20 na 100). Przeciętnie 13 dzieci na 100 przypadało na rodziny wielodzietne z co najmniej czworgiem dzieci. Jedynacy w rodzinach zamieszkałych w miastach stanowiły 31,8% ogółu, natomiast na wsi – 19%.

Analizowane proporcje w roku 2002 różniły się z porównaniu z rokiem 1988. Z wyjątkiem wzrostu o 4,7 punktu procentowego proporcji jedynaków, w rodzinach o wyższej dzietności zanotowano obniżenie odsetka utrzymywanych dzieci. O 2,9 punktu zmniejszył się udział dzieci w rodzinach z dwojgiem dzieci, o 1,8 punktu – w rodzinach z trojgiem dzieci lub więcej. Przy wyraźnie wyższej dynamice wzrostu udziału jedynaków w rodzinach miejskich, w subpopulacji tej wzrosła również, aczkolwiek nieznacznie (o 0,2 punktu procentowego), proporcja dzieci w rodzinach wielodzietnych z co najmniej czworgiem dzieci.

Zdecydowana większość dzieci (83% ogółu) wchodziła **w skład rodzin pełnych.** W miastach odsetek ten był wyraźnie niższy niż na wsi (odpowiednio 79,3% i 88,5%). Jedynacy stanowili 28% ogółu dzieci utrzymywanych przez rodziny pełne zamieszkałe w miastach oraz 16,8% dzieci w rodzinach wiejskich. Odwrotnie kształtują się proporcje dzieci w rodzinach większych. Udział dzieci utrzymywanych przez rodziny trójdzietne jest na

wsi o niemal 8 punktów procentowych wyższy niż w miastach; dla grupy rodzin z co najmniej czworgiem dzieci różnica ta wynosi 13 punktów procentowych na korzyść wsi. Kierunek zmian analizowanych struktur w latach 1988–2002 jest w grupie rodzin pełnych zbieżny. Przy wzroście odsetka jedynaków (o 6 punktów procentowych w miastach i o 2,2 punktu na wsi) oraz dwojga dzieci utrzymywanych przez rodziny z obojgiem rodziców na wsi (o 1 punkt procentowy), w pozostałych grupach rodzin liczba dzieci utrzymywanych zmalała.

Rodziny niepełne utrzymywały w 2002 roku 1622,2 tys. dzieci w wieku do 24 lat; w stosunku do 1988 r. oznacza to wzrost o 318,2 tys. (w wyrażeniu względnym o 23,7%). Zatem, w całej populacji dzieci, przeciętnie 15 dzieci na 100 było utrzymywanych tylko przez matki lub ojców. Opieka nad znakomitą większością tych dzieci (93% ogółu) spoczywało na samotnych matkach, w tym głównie zamieszkałych w miastach (66% ogółu).

Rodziny niepełne w miastach utrzymywały 72% ogółu dzieci do lat 24 w rodzinach z jednym z rodziców, w tej liczbie 64,5% przypadało na samotne mieszkanki miast.

Najliczniejszą grupę dzieci w rodzinach samotnych rodziców stanowili jedynacy (44% ogółu). Przeciętnie 35 dzieci na 100 utrzymywanych w tej grupie wchodziło w skład rodzin z dwojgiem dzieci, 13 na 100 miało dwoje rodzeństwa, a pozostałe 8% – co najmniej troje rodzeństwa.

Nieliczna grupa dzieci w wieku do 24 lat była utrzymywana **przez rodziców tworzących związki partnerskie**. Liczyła ona łącznie 173,4 tys., co w stosunku do ogółu stanowiło zaledwie 1,6%. Przeciętnie 66 dzieci na 100 w tej grupie przypadało na partnerów zamieszkałych w miastach. Godny podkreślenia jest przy tym fakt, iż wśród ogółu dzieci utrzymywanych przez związki partnerskie 31% stanowili jedynacy, 32,3% – dzieci mające jednego brata lub jedną siostrę, 18,6% – dzieci mające dwoje rodzeństwa oraz 18,1% – dzieci z co najmniej trojgiem rodzeństwa.

Tabl. 3a. Dzieci w wieku do 24 lat pozostające na utrzymaniu rodziców według typu rodziny, NSP 1988 i 2002 (w tysiącach)

Wyszczególnienie	Dzieci do lat 24 pozostające na utrzymaniu według wielkości rodziny				
	Ogółem	1	2	3	4 i więcej
w tysiącach					
DZIECI OGÓŁEM					
POLSKA					
1988	11592,8	2513,8	5059,9	2481,0	1538,1
2002	10815,7	2852,3	4406,2	2152,2	1405,0
1988=100	93,3	113,5	87,1	86,7	91,3
MIASTA					
1988	6968,2	1763,4	3417,6	1265,4	521,8
2002	6222,8	1978,2	2740,0	1025,4	479,2
1988=100	89,3	112,2	80,2	81,0	91,8
WIEŚ					
1988	4624,6	750,4	1642,3	1215,6	1016,3
2002	4592,9	874,1	1666,0	1127,1	925,7
1988=100	99,3	116,5	101,4	92,7	91,1
DZIECI W MAŁŻENSTWACH					
POLSKA					
1988	10252,0	1941,9	4561,6	2306,2	1442,3
2002	8995,5	2063,1	3772,8	1902,9	1256,7
1988=100	87,7	106,2	82,7	82,5	87,1
MIASTA					
1988	6001,7	1321,8	3049,3	1157,3	473,3

2002	4932,2	1382,4	2285,2	871,2	393,4
1988=100	82,2	104,6	74,9	75,3	83,1
WIEŚ					
1988	4250,3	620,2	1512,2	1148,9	969,0
2002	4063,3	680,7	1487,6	1031,7	863,3
1988=100	95,6	109,8	98,4	89,8	89,1
DZIECI W ZWIĄZKACH PARTNERSKICH					
POLSKA					
2002	173,4	53,7	56,0	32,4	31,3
MIASTA					
2002	114,8	40,1	38,6	20,1	16,0
WIEŚ					
2002	58,6	13,6	17,2	12,3	15,3
DZIECI W RODZINACH Z SAMOTNYMI MATKAMI					
POLSKA					
1988	1227,7	517,9	460,8	160,9	88,1
2002	1509,1	661,6	529,0	199,5	119,0
1988=100	122,9	127,7	114,8	124,0	135,1
MIASTA					
1988	887,7	401,0	341,6	100,1	45,0
2002	1070,2	501,0	383,6	124,8	60,8
1988=100	120,6	124,9	112,3	124,7	135,1
WIEŚ					
1988	340,0	116,8	119,2	60,9	43,1
2002	438,9	160,6	145,4	74,7	58,2
1988=100	129,1	137,5	122,0	122,7	135,0
DZIECI W RODZINACH Z SAMOTNYMI OJCAMI					
POLSKA					
1988	113,1	54,0	37,5	13,9	7,7
2002	149,9	74,0	48,4	17,4	10,1
1988=100	132,5	137,0	129,1	126,2	131,2
MIASTA					
1988	78,8	40,6	26,7	8,1	3,4
2002	100,8	54,7	32,8	9,6	3,7
1988=100	127,9	134,7	122,8	118,5	108,8
WIEŚ					
1988	34,3	13,4	10,8	5,8	4,3
2002	48,8	19,3	15,6	8,1	5,8
1988=100	142,3	144,0	144,4	139,7	134,9

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Raportu z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, tabl. 27, s.138.

Tabl. 3b. Dzieci w wieku do 24 lat pozostające na utrzymaniu rodziców według typu rodziny, NSP 1988 i 2002 (w odsetkach)

Wyszczególnienie	Dzieci do lat 24 pozostające na utrzymaniu według wielkości rodziny				
	Ogółem	1	2	3	4 i więcej
w odsetkach ogółu dzieci w wieku do 24 lat					
DZIECI OGÓLEM					
POLSKA					
1988	100,0	21,7	43,6	21,4	13,3
2002	100,0	26,4	40,7	19,9	13,0

1988=100	100,0	121,6	93,3	93,0	97,9
MIASTA					
1988	100,0	25,3	49,0	18,2	7,5
2002	100,0	31,8	44,0	16,5	7,7
1988=100	100,0	125,6	89,8	90,7	102,8
WIEŚ					
1988	100,0	16,2	35,5	26,3	22,0
2002	100,0	19,0	36,3	24,5	20,2
1988=100	100,0	117,3	102,1	93,4	91,7
DZIECI W MAŁŻENSTWACH					
POLSKA					
1988	100,0	18,9	44,5	22,5	14,1
2002	100,0	22,9	41,9	21,2	14,0
1988=100	100,0	121,1	94,3	94,1	99,3
MIASTA					
1988	100,0	22,0	50,8	19,3	7,9
2002	100,0	28,0	46,3	17,7	8,0
1988=100	100,0	127,3	91,1	91,6	101,1
WIEŚ					
1988	100,0	14,6	35,6	27,0	22,8
2002	100,0	16,8	36,6	25,4	21,2
1988=100	100,0	114,9	102,9	93,9	93,2
DZIECI W ZWIĄZKACH PARTNERSKICH					
POLSKA					
2002	100,0	31,0	32,3	18,7	18,1
MIASTA					
2002	100,0	34,9	33,6	17,5	13,9
WIEŚ					
2002	100,0	23,2	29,4	21,0	26,1
DZIECI W RODZINACH Z SAMOTNYMI MATKAMI					
POLSKA					
1988	100,0	42,2	37,5	13,1	7,2
2002	100,0	43,8	35,1	13,2	7,9
1988=100	100,0	103,9	93,4	100,9	109,9
MIASTA					
1988	100,0	45,2	38,5	11,3	5,1
2002	100,0	46,8	35,8	11,7	5,7
1988=100	100,0	103,6	93,1	103,4	112,0
WIEŚ					
1988	100,0	34,4	35,1	17,9	12,7
2002	100,0	36,6	33,1	17,0	13,3
1988=100	100,0	106,5	94,5	95,0	104,6
DZIECI W RODZINACH Z SAMOTNYMI OJCAMI					
POLSKA					
1988	100,0	47,7	33,2	12,3	6,8
2002	100,0	49,4	32,3	11,6	6,7
1988=100	100,0	103,4	97,4	95,2	99,0
MIASTA					
1988	100,0	51,5	33,9	10,3	4,3
2002	100,0	54,3	32,5	9,5	3,7
1988=100	100,0	105,3	96,0	92,7	85,1
WIEŚ					
1988	100,0	39,1	31,5	16,9	12,5

2002	100,0	39,5	32,0	16,6	11,9
1988=100	100,0	101,2	101,5	98,2	94,8

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Raportu z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, tabl. 27, s.138.

2. Rodziny wielodzietne w procesie zastępowalności pokoleń

Trudno nie zgodzić się z tezą, że rodziny wielodzietne pełnią istotną rolę w procesie odtwarzalności pokoleń, jeśli przeciętnie co szósta rodzina ma na utrzymaniu troje lub więcej dzieci w wieku do 24 lat, a utrzymuje średnio co trzecie dziecko w tym wieku. Ten wniosek wynika z faktu, że rodziny wielodzietne stanowią 16,8% ogółu rodzin z dziećmi utrzymywanymi w wieku do 24 lat, a na ich utrzymaniu pozostaje 33% ogółu dzieci w tym wieku. Przez wieki rodziny wielodzietne zapewniały wzrost ilościowy ludności, w ostatniej dekadzie osłabiały ubytek naturalny, powodowany nadwyżką zgonów nad urodzeniami. Jednakże, rodziny te są w dzisiejszej rzeczywistości zjawiskiem coraz radszym. Dostrzeżone przez społeczeństwo wydają się znacznie częściej wywoływać uczucie zdumienia, a może i współczucia niż życzliwości.

Określenie *rodzina wielodzietna* jest dziś pojęciem niejednoznacznym i dyskusyjnym. W literaturze przedmiotu możemy spotkać różne definicje wielodzietności. Według najstarszych określeń, za rodzinę wielodzietną uważano taką, która posiadała sześcioro lub więcej dzieci. Takim pojęciem rodziny posługiwał się w swojej pracy ksiądz J.Śledzianowski⁴. Obecnie, wraz z postępującymi zmianami dzietności, zmienia się też pojęcie rodziny wielodzietnej.

Z demograficznego punktu widzenia rodzina wielodzietna to taka, która zapewnia lekko rozszerzoną zastępowalność pokoleń. W tym ujęciu za wielodzietną uznaje się rodzinę z co najmniej czworgiem dzieci; tak pojmowana wielodzietność jest przedmiotem analizy w rozważaniach na temat demograficzno–społecznych uwarunkowań dzietności. **Mając na uwadze względy ekonomiczne, wielodzietność należy kojarzyć już z trojgiem dzieci, ponieważ moment pojawienia się w rodzinie trzeciego potomka znacznie obniża zamożność rodzin w porównaniu z rodzinami z mniejszą liczbą dzieci⁵** (Graniewska, 1971). W takim ujęciu rodzina wielodzietna jest przedstawiana zwykle w opracowaniach poświęconych warunkom bytu rodzin.

2.1. Miejsce rodzin wielodzietnych w strukturze polskich rodzin

Obserwacja odpowiednich danych Narodowych Spisów Powszechnych przeprowadzonych w kolejnych dwóch dekadach z punktu widzenia zmian w liczbie rodzin wielodzietnych z trojgiem lub większą liczbą dzieci pozwala na stwierdzenie, że od 1988 r. liczba rodzin wielodzietnych z dziećmi utrzymywanymi do 24 lat wyraźnie zmalała zarówno w ujęciu absolutnym i względnym.

Jeśli chodzi o dane o liczbie rodzin wielodzietnych z trojgiem lub większą liczbą dzieci w wieku do 24 lat, pozostających na utrzymaniu rodziców, w ostatnim spisie z 2002 r. zarejestrowano w Polsce:

⁴ Śledzianowski J. (1988), Rodzina w diecezji kieleckiej, Kielce.

⁵ Graniewska D.(Rodziny wielodzietne w Polsce. Sytuacja społeczno–demograficzna, *Problemy rodziny* 1980, Nr 1(111).

ogółem 1024,0 tys. rodzin z trojgiem lub więcej dzieci

Z tej liczby

446,1 tys., tj. 43,6% rodzin zamieszkiwało w miastach,

577,9 tys., tj. 56,4% rodzin zamieszkiwało na wsi.

Jednocześnie w powyższej grupie znalazło się:

717,4 tys. rodzin z trojgiem dzieci,

202,9 tys. z czworgiem dzieci,

103,7 tys. z pięciorgiem lub więcej dzieci.

W 1988 r. adekwatne liczby rodzin wynosiły:

ogółem 1166,1 tys. z trojgiem lub więcej dzieci

Z tej liczby

539,9 tys. tj. 46,3% rodzin zamieszkiwało w miastach,

626,3 tys. tj. 53,7% rodzin zamieszkiwało na wsi.

Jednocześnie w powyższej grupie znalazło się:

827,0 tys. rodzin z trojgiem dzieci

228,7 tys. rodzin z czworgiem dzieci

110,4 tys. rodzin z pięciorgiem lub więcej dzieci.

ZATEM:

W 2002 r. liczba spisanych rodzin z trojgiem lub więcej dzieci w wieku do 24 lat, pozostającymi na utrzymaniu rodziców, **była o 142,1 tys. w wyrażeniu absolutnym oraz o 12,2% w wyrażeniu względnym niższa w porównaniu z rokiem 1988.**

Znacznie szybszy był przy tym spadek liczby rodzin z trojgiem dzieci niż z czworgiem lub więcej dzieci.

W 2002 r. ubyło 109,6 tys., tj. 13,3% rodzin z trojgiem dzieci

25,8 tys. tj. 11,3% rodzin z czworgiem dzieci

6,7 tys. tj. 6,1% rodzin z pięciorgiem lub więcej dzieci

3.2. Miejsce dzieci w rodzinach wielodzietnych wśród ogółu dzieci w Polsce

Według danych ostatniego spisu, w 2002 r. w duże rodziny utrzymywały łącznie 3557,2 tys. w wieku poniżej 24 lat, (tj. o 11,5%) dzieci mniej niż w roku 1988. W roku tym dzieci w rodzinach trójdzietnych i większych stanowiły 32,9% ogólnej liczby dzieci do lat 24 w kraju pozostających na utrzymaniu rodziców. Znaczy to, że **niemal jedna trzecia ogółu dzieci w wieku do 24 lat była utrzymywana przez rodziny wielodzietne, mimo że stanowiły one niespełna 17% ogółu rodzin z dziećmi.** W 1988 r. w rodzinach z trojgiem lub większą liczbą dzieci wychowywało się 4019, 1 tys. dzieci, czyli 34,7% ogólnej populacji dzieci do 24 lat pozostających na utrzymaniu rodziców.

Liczby te potwierdzają wagę rodzin wielodzietnych w odtwarzalności pokoleń, a jednocześnie skłaniają do refleksji nad trudem utrzymania i wychowania dzieci w tych rodzinach. Szczegółowe dane dotyczące liczby dzieci w rodzinach oraz dynamiki jej zmian w latach 2002 i 1988 prezentuje tabl. 3a i 3b.

ROK 2002

ogółem 3557,2 tys. dzieci w wieku do 24 lat było utrzymywanych w rodzinach z trojgiem lub więcej dzieci

Z tej liczby

1504,6 tys., tj. 42,3% dzieci zamieszkiwało w miastach,

2052,6 tys., tj. 57,7% dzieci zamieszkiwało na wsi.

Jednocześnie w powyższej grupie znalazło się:

2152,2 tys. dzieci w rodzinach z trojgiem dzieci,

1405,0 tys. – w rodzinach z czworgiem dzieci lub więcej

ROK 1988

ogółem 4019,1 tys. dzieci w rodzinach z trojgiem dzieci lub więcej

Z tej liczby

1787,2 tys. tj. 44,5% dzieci zamieszkiwało w miastach,

2231,9 tys. tj. 55,5% dzieci zamieszkiwało na wsi.

Jednocześnie w powyższej grupie znalazło się:

2481,0 tys. dzieci w rodzinach z trojgiem dzieci

1538,1 tys. dzieci w rodzinach z czworgiem dzieci lub więcej

ZATEM:

W 2002 r. liczba dzieci w wieku do 24 lat w rodzinach z trojgiem lub więcej dzieci **była o 461,9 tys. w wyrażeniu absolutnym oraz o 11,5% w wyrażeniu względnym niższa w porównaniu z rokiem 1988.**

Znacznie szybszy był przy tym spadek liczby dzieci w rodzinach z trojgiem dzieci niż z czworgiem lub więcej dzieci.

W 2002 r. ubyło 328,8 tys., tj. 13,3% dzieci w rodzinach z trojgiem dzieci

133,1 tys., tj. 8,7% dzieci w rodzinach z czworgiem dzieci

lub więcej

Zacytowane liczby wskazują na znaczącą rolę rodzin wielodzietnych w demograficznym rozwoju społeczeństwa. Przy dominującym modelu rodziny małodziejnej, rodziny z trojgiem lub większą liczbą dzieci hamują postępujący spadek płodności do poziomu daleko odbiegającego od niezbędnego do zachowania prawidłowego rozwoju ludności.

Jednakże, godny odnotowania jest fakt, że znaczenie wielodzietności w łagodzeniu ubytku ludności w ostatnich latach wyraźnie słabnie. Wskazują na to nie tylko zaprezentowane wyżej liczby, ale również zmiany struktury urodzeń żywych według kolejności urodzenia.

3.3. Urodzenia trzecie i dalsze w strukturze urodzeń według kolejności

Z analizy odpowiednich danych o liczbie urodzeń w latach 1996–2004, według kolejności urodzenia dziecka, wynika jednoznacznie, że równoległe ze wzrostem odsetka dzieci pierwszych i drugich wśród ogółu urodzeń, udział dzieci trzecich i dzieci następnych

w kolejnych latach systematycznie obniża się. Efektem tych zmian jest obniżanie się przeciętnej kolejności urodzenia.

W skali ogólnopolskiej odsetek urodzeń pierwszych zwiększył się z 42,1% w roku 1996 do 50,7% w 2004 r.; jednocześnie w miastach nastąpił wzrost odsetka z 46,3% do 54,8%, na wsi natomiast – z 37,2% do 45,2%.

W grupie urodzeń drugich analizowany udział w latach 1996–2004 utrzymywał się na niemal niezmiennym poziomie: w skali całego kraju zanotowano wzrost z 30,7% do 31,4%. W miastach poziom frakcji obniżył się z 31,9% do 31,6%, na wsi natomiast – wzrósł z 29,3% do 31,2%. Udział urodzeń trzecich w ogólnej liczbie urodzeń wykazywał tendencje do spadku. Dla Polski ogółem poziom odsetka obniżał się z 14,9% w roku 1996 do 10,6% w dziesięć lat później. W miastach nastąpiło jego obniżenie z 13,2% do 8,8%, na wsi – z 16,9% do 13,0%.

Podobny, negatywny kierunek zmian wykazywała w analizowanym okresie proporcja urodzeń czwartych, odmienny natomiast – udział urodzeń piątych i dalszych w relacji do ogólnej liczby żywo urodzonych dzieci. W 1996 r. na 1000 urodzeń żywych przypadało średnio 65 urodzeń czwartych oraz 58 dzieci piątych i dalszych. W 2004 r. proporcje te wynosiły odpowiednio 39 oraz 34 na 1000. W miastach udział urodzeń czwartych obniżył się z 5,0 do 2,8%, na wsi z 8,3 do 5,4%. Udział urodzeń piątych i dalszych natomiast w mieście obniżył się z 3,6 do 2,0%, a na wsi – z 8,3 do 5,2%.

Godny podkreślenia jest fakt istotnej roli rodzin zamieszkałych na wsi w procesie odtwarzalności pokoleń. Wskazują na to liczby absolutne i względne dotyczące wielodzietności w rodzinach wiejskich i miejskich. W 2004 r. przyszło na świat 13807 dzieci czwartej kolejności, 5903 dzieci piątej kolejności oraz 6206 dzieci szóstej i dalszej. Z przytoczonych liczb na miasta przypadało odpowiednio 41,3%, 38,5% oraz 31,4% ogółu tych urodzeń. Pozostałe 58,7% dzieci czwartych, 61,5% dzieci piątych oraz 63,7% dzieci szóstej i dalszej kolejności urodziło się w rodzinach zamieszkałych na wsi.

W 1996 r. w grupie dzieci czwartej kolejności znalazło się 27993 dzieci, dzieci piątych było 12785, dzieci szóstych i dalszej kolejności – 11878, z czego odpowiednio 41,3%, 36,3% oraz 29,6% przypadło na miasta, a pozostałe 58,7%, 63,7% oraz 70,4% – na wieś.

Zakończenie

Z zaprezentowanej analizy wynikają jednoznacznie negatywne oceny zmiany liczby rodzin i dzieci. Są one spowodowane głównie znaczącym spadkiem intensywności zawierania małżeństw przez osoby w grupach najwyższego natężenia wstępowania w związki małżeńskie oraz obniżaniem się średniej liczby urodzeń żywych przypadających na kobiety w poszczególnych grupach wieku.

Czynnikami, które nie sprzyjają zakładaniu rodzin oraz rodzeniu dzieci przez młodszą generację są niewątpliwie ekonomiczno–społeczne przemiany takie jak: bezrobocie, duże wymagania stawiane przez pracodawców, wysokie ceny mieszkań, wzrost roli czynnika materialnego w uzyskaniu odpowiedniej pozycji społecznej. Z drugiej strony, brak wystarczającego społecznego wsparcia dla rodzin nie zachęca do poświęcania się jej, mimo iż w hierarchii wartości deklarowanych udane życie małżeńskie i rodzinne stawiane jest na jednym z czołowych miejsc.

Wszystkie miary reprodukcji ludności wskazują na ewolucję postaw i zachowań prokreacyjnych w kierunku znaczącego ograniczania dzietności. Mimo korzystnych zmian w strukturze kobiet według wieku na korzyść grup o najwyższej płodności, nie należy oczekiwać, iż pozytywne trendy w tym zakresie zrekompensują znaczący spadek współczynników reprodukcji na skutek istotnego spadku intensywności rodzenia dzieci przez kobiety w poszczególnych grupach wieku rozrodczego.

Aktywna rola kobiety w procesach demograficzno–społecznych wymaga stworzenia odpowiedniego systemu jej wspierania w godzeniu obowiązków zawodowych z rodzinnymi. Tymczasem wydaje się, iż większość podejmowanych dotychczas działań zmierzała do preferowania tych kobiet, które poświęcając się pracy zawodowej kosztem rodziny osiągają znaczące sukcesy w karierze zawodowej, niż tych, które wychowują dzieci kosztem czasowej rezygnacji z pracy zawodowej.

Małżeństwo i rodzina przestała być podmiotem społecznego postrzegania, a coraz częściej traktowana jest jako sprawa prywatna. Obserwacja zmian warunków bytu rodzin z dziećmi oraz negatywne konsekwencje zaniedbań rodziny wskazują na pilną potrzebę wznowienia dyskusji nad koniecznością stworzenia zasad spójnego i efektywnego działania na rzecz rodziny. Przemiany społeczno–gospodarcze, obok elementów rozwoju materialnego, muszą zawierać również działania na rzecz osobowego rozwoju człowieka. Bogactwo materii przy ubóstwie ducha nie może stanowić zasadniczego celu w określaniu polityki rozwoju naszego państwa.

Irena Kowalska

**Autorka jest adiunktem w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie (Instytut Statystyki i Demografii), pełnomocnikiem do spraw rodziny Rzecznika Praw Obywatelskich i p.o. dyrektora Zespołu Prawa Rodzinnego i Ochrony Praw Osób Niepełnosprawnych.*

Statystyczny obraz sytuacji ekonomicznej rodzin wielodzietnych

1. Pojęcie rodziny wielodzietnej oraz skala zjawiska

W badaniach społecznych za rodzinę wielodzietną najczęściej przyjmuje się rodzinę posiadającą co najmniej troje dzieci. Kryterium liczby dzieci kwalifikujące rodzinę do określonego typu jest umowne i zależy od m.in. od celu badania. Statystyka wyróżnia rodzinę jako najmniejszą komórkę społeczną, wyodrębnianą w ramach gospodarstwa domowego¹. Rodzinę mogą tworzyć:

- małżeństwo (partnerzy) bez dzieci,
- małżeństwo lub partnerzy z dziećmi,
- samotna matka z dziećmi,
- samotny ojciec z dziećmi.

Niekiedy w badaniach pojęcie rodziny jest utożsamiane z gospodarstwem domowym. Jednak należy pamiętać, że jednoosobowe gospodarstwa domowe nigdy nie tworzą rodzin.

Najlepszym źródłem informacji statystycznej o liczbie i strukturze rodzin według: typów rodziny, liczby dzieci, ich wieku, strukturach demograficzno-społecznych osób tworzących rodziny jest spis powszechny ludności. W latach międzyspisywanych informacje statystyczne o rodzinach są gromadzone na podstawie wyników badań reprezentacyjnych lub są szacowane.

Wyniki powszechnego spisu ludności i mieszkań 2002 dostarczyły m.in. następujących informacji dotyczących rodzin:

– ogólna liczba rodzin	10 457,6 tys.
(wyodrębnionych w gospodarstwach domowych)	
– liczba rodzin bezdzietnych	2 456,5 tys.
– liczba rodzin z dziećmi (bez względu na wiek dzieci)	8 001,1 tys.
w tym:	
– z 1 dzieckiem	3 812,7 tys.
– z 2 dziećmi	2 815,6 tys.
– z 3 dziećmi	944,5 tys.
– z co najmniej 3 dziećmi	1 372,8 tys.
– z co najmniej 4 dziećmi	428,3 tys.
– liczba rodzin nie posiadających na utrzymaniu dzieci w wieku do 24 lat	1 921,7 tys.
– liczba rodzin z dziećmi na utrzymaniu w wieku do 24 lat	6 079,4 tys.
w tym:	
– z 1 dzieckiem na utrzymaniu w wieku do 24 lat	2 852,3 tys.
– z 2 dziećmi na utrzymaniu w wieku do 24 lat	2 203,1 tys.
– z 3 dziećmi na utrzymaniu w wieku do 24 lat	717,4 tys.
– z co najmniej 3 dzieci na utrzymaniu w wieku do 24 lat	1 024,0 tys.
– z co najmniej 4 dzieci na utrzymaniu w wieku do 24 lat	306,6 tys.

¹ Gospodarstwa domowe i rodziny, Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań 2002, GUS, Warszawa 2003

Liczba rodzin niepełnych (matka z dziećmi, ojciec z dziećmi)	2 030,1 tys.
Liczba rodzin niepełnych z dziećmi do lat 24 na utrzymaniu	1 125,5 tys.

Udział rodzin wielodzietnych z trojgiem i więcej dzieci wynosił 13,1%, zaś z czworgiem i więcej – 4,1% w ogólnej liczbie wszystkich rodzin w 2002 roku. Z kolei wśród rodzin, które w ogóle posiadały dzieci udział ten przedstawiał się następująco: 17,2% z 3 i więcej dzieci oraz 5,4% z 4 i więcej.

Z uwagi na fakt, że przedmiotem dalszej analizy jest ocena sytuacji ekonomicznej rodzin zasadne wydaje się ograniczenie zakresu podmiotowego do rodzin z dziećmi na utrzymaniu w wieku do 24 lat. **Na ogólną liczbę rodzin 6079,4 tys. z dziećmi na utrzymaniu, będących w wieku do 24 lat, co szósta rodzina (16,8%) jest rodziną wielodzietną z co najmniej 3 dzieci, zaś co dwudziesta (5,0%) – z 4 i więcej dzieci.** Przeobrażenia demograficzne ostatnich lat prawdopodobnie nie spowodowały istotnych zmian w tej strukturze rodzin. Udział rodzin niepełnych w liczbie rodzin posiadających na utrzymaniu dzieci w wieku do 24 lat wynosił 18,5%.

W spisie ludności 2002 spisano także 7,4 tys. rodzin wyodrębnionych w gospodarstwach zbiorowych, w tym prawie 34% stanowiły rodziny zamieszkałe w hotelach pracowniczych, 33% – w domach studenckich i asystenckich i ponad 15% łącznie w domach dla samotnych kobiet w ciąży lub z małymi dziećmi i w obiektach dla bezdomnych. Wśród spisanych rodzin ponad 60% stanowiły małżeństwa (prawie 36% małżeństwa z dziećmi) a 24% samotne matki z dziećmi. Pozostałe rodziny to: prawie 9% partnerzy tworzący rodzinę (3% partnerzy z dziećmi) i 1% samotni ojcowie z dziećmi. Najwięcej małżeństw z dziećmi było w hotelach pracowniczych (prawie 55%) i w domach studenckich i asystenckich (prawie 38%). Samotne matki z dziećmi to głównie mieszkanki domów pomocy społecznej dla samotnych kobiet w ciąży lub z małymi dziećmi.

2. Dochody rozporządzalne gospodarstw domowych rodzin wielodzietnych

Pozytywne zmiany w gospodarce, jakie odnotowano w 2004r. nie znalazły wyraźnego odbicia w sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych i rodzin; sytuacja dochodowa była podobna do zaobserwowanej rok wcześniej. **Przeciętny dochód rozporządzalny przypadający w 2004r. w gospodarstwach domowych na 1 osobę wynosił miesięcznie 735 zł².** Niższe przeciętne dochody miały rodziny posiadające dwoje lub więcej dzieci oraz rodziny niepełne. Dynamika zmian rozporządzalnych dochodów nominalnych w 2004 roku wynosiła 103,3%, natomiast dochodów realnych – 99,8%, co oznacza niewielki spadek tych ostatnich.

Typ biologiczny gospodarstwa domowego mocno różnicuje sytuację dochodową rodzin. W rodzinach wielodzietnych typu 4 i więcej dzieci – przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny był niższy o ponad połowę i wynosił 325 zł na osobę, zaś w rodzinach z trojgiem dzieci – przeciętnie 455 zł na osobę. W najlepszej sytuacji dochodowej znajdowały się małżeństwa bezdzietne oraz z jednym dzieckiem. Najwyższą dynamikę wzrostu nominalnych dochodów rozporządzalnych zaobserwowano w rodzinach z co najmniej 4 dzieci na utrzymaniu (105,7%) oraz w rodzinach niepełnych (samotnych matek) 106,3, przy ogólnej dynamice – 103,3%.

W strukturze dochodu rozporządzalnego według źródeł jego pochodzenia, jakim dysponowały rodziny – zdecydowanie dominowały dochody z pracy najemnej, aczkolwiek udział tych dochodów był najwyższy w rodzinach z małą liczbą dzieci. W rodzinach wielodzietnych, zwłaszcza w tych z 4 i więcej dzieci oraz w rodzinach samotnych matek –

² Warunki życia ludności w 2004r., GUS, Warszawa 2006

znaczenie dochodów z pracy malało na rzecz dochodów z pomocy społecznej oraz dochodów z innych źródeł (np. darowizn).

3. Wydatki ogółem oraz wydatki konsumpcyjne gospodarstw domowych rodzin wielodzietnych

Poziom przeciętnych miesięcznych wydatków nominalnych w 2004 roku w gospodarstwach domowych w przeliczeniu na 1 osobę wynosił 695 zł, w tym na towary i usługi konsumpcyjne – 666 zł. Wydatki w ujęciu nominalnym wzrosły o 2,6%, zaś w ujęciu realnym zmniejszyły się o 0,9% – w porównaniu do 2003 roku. Wzrost wydatków w 2004 r. był spowodowany przede wszystkim wzrostem cen żywności i napojów bezalkoholowych oraz podwyżkami cen związanych z użytkowaniem mieszkania. Wśród wydatków nadal dominującą pozycję zajmowały wydatki na żywność i napoje bezalkoholowe (ponad 28%) oraz wydatki na użytkowanie mieszkania (w tym ponad 16% stałe opłaty mieszkaniowe) i opłaty za nośniki energii (20,3%).

W 2004 r. w strukturze wydatków gospodarstw domowych ogółem nie zaobserwowano znaczących różnic w porównaniu do roku wcześniejszego. Generalnie zmniejszył się udział wydatków związanych z użytkowaniem mieszkania (o 0,7%), zaś wzrósł udział wydatków – na żywność i napoje bezalkoholowe (o 0,5%) oraz na transport (o 0,3%).

Czynnikiem najbardziej różnicującym poziom i strukturę wydatków gospodarstw domowych jest ich sytuacja dochodowa. Rodziny najuboższe relatywnie zawsze wydają więcej na żywność oraz utrzymanie mieszkania w porównaniu do gospodarstw o przeciętnych czy wyższych dochodach.

W 2004 roku utrzymywały się duże różnice w poziomie i strukturze wydatków w zależności od typu biologicznego rodziny. Przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę były niższe od średniej ogólnej we wszystkich typach rodzin za wyjątkiem rodzin z jednym dzieckiem (prawie 800 zł) oraz rodzin bezdzietnych (ponad 1044 zł). Najwyższą dynamikę wzrostu wykazywały wydatki w rodzinach z 4 dziećmi i więcej (6%) oraz w rodzinach niepełnych (ponad 4%). W rodzinach wielodzietnych z 4 dziećmi i więcej wydatki takie wynosiły nieco ponad 320 zł przeciętnie na osobę. Wraz ze wzrostem liczby dzieci w rodzinach zwiększa się udział wydatków na żywność i napoje bezalkoholowe, zaś maleje – na ochronę zdrowia, edukację i kulturę oraz wydatków pozostałych.

4. Spożycie żywności w rodzinach wielodzietnych

Poziom przeciętnego miesięcznego spożycia żywności w 2004 roku w gospodarstwach domowych wynosił 42,7 kg na osobę. W 2004 roku we wszystkich typach rodzin zmalało spożycie żywności a struktura tego spożycia zależna jest od wielkości i struktury rodzin. W miarę wzrostu liczby dzieci maleje spożycie żywności z wyjątkiem najbardziej podstawowych artykułów. Spożycie w rodzinach z dziećmi na utrzymaniu jest znacznie bardziej ubogie w porównaniu np. do rodzin bezdzietnych.

W 2004 roku w zasadzie we wszystkich typach rodzin zmalało spożycie mięsa surowego, mleka płynnego, tłuszczów zwierzęcych, masła, maki oraz owoców. W dużej części rodzin obniżyło się także spożycie cukru i serów. Natomiast we wszystkich typach rodzin zwiększyło się spożycie wysokogatunkowych wędlin oraz kiełbas, margaryn i pozostałych tłuszczów roślinnych.

5. Ubóstwo materialne i zagrożenie ubóstwem rodzin wielodzietnych

W 2004 roku nie odnotowano znaczących różnic w ocenie zasięgu ubóstwa, obserwowanego w ostatnich latach. Poziom minimum egzystencji, uznawany jest za granicę ubóstwa skrajnego, a zasięg tak ustalonego ubóstwa został oszacowany na 11,8% wobec

10,9% w 2003 roku. *Minimum egzystencji (ustalane przez IPISS) uwzględnia jedynie te potrzeby, których zaspokojenie nie może być odłożone w czasie, a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia.*

Odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od tzw. ustawowej granicy ubóstwa – 461 zł na osobę dla osoby samotnej oraz 316 zł na osobę w rodzinie (zgodnie z *progami dochodowymi określonymi w ustawie o pomocy społecznej*) – wynosił w 2004 roku 19,2% tj. o 1 punkt więcej w porównaniu do 2003r. Z kolei zasięg ubóstwa relatywnego oszacowano na poziomie 20,3%, prawie tak samo jak w roku 2003, co oznacza, że w latach 2003–2004 nieco ponad 20% osób ponosiło wydatki na poziomie nie przekraczającym 50% średnich miesięcznych wydatków ogółu gospodarstw domowych z uwzględnieniem skali ekwiwalentności.

Zasięg ubóstwa jest determinowany wielkością gospodarstwa domowego oraz typem rodziny biologicznej. Rodziny wielodzietne są w najtrudniejszej sytuacji. W rodzinach z 3 dziećmi na utrzymaniu wskaźnik zagrożenia ubóstwem na poziomie minimum egzystencji wynosił 21,4%, zaś w rodzinach z 4 i więcej dziećmi – ponad 40%. Z kolei odsetek osób w tych rodzinach znajdujących się poniżej ustawowej granicy ubóstwa był odpowiednio 2–3 razy większy. Według subiektywnej oceny zagrożenia ubóstwem rodziny przedstawiały nieco bardziej optymistyczną ocenę w porównaniu do 2003 roku.

6. Źródła informacji statystycznej o sytuacji ekonomicznej rodzin wielodzietnych

Podstawowym badaniem statystycznym, które dostarcza informacji o warunkach materialnych gospodarstw domowych i rodzin – jest badanie pt. Budżety gospodarstw domowych, prowadzone corocznie metodą reprezentacyjną na próbkach losowych obejmujących 2700 mieszkań miesięcznie, co oznacza, że w 2004r. przebadano łącznie 32400 mieszkań. Badanie obejmowało gospodarstwa domowe w wylosowanych mieszkaniach w każdym z województw.

Wyniki badania budżetów gospodarstw domowych – począwszy od 2003 roku – zostały „przeważone” strukturami gospodarstw domowych według wielkości i miejsca zamieszkania ludności (województwa), pochodzącymi ze spisu ludności i mieszkań 2002. Prezentowane w tablicach wyniki badania budżetów gospodarstw domowych z założenia nie obejmują gospodarstw w obiektach zbiorowego zamieszkania oraz gospodarstw cudzoziemców, którzy przebywają w Polsce czasowo.

Lucyna Nowak

**Autorka jest zastępcą dyrektora Departamentu Statystyki Społecznej w Głównym Urzędzie Statystycznym, specjalizuje się w ocenie procesów demograficznego rozwoju w kontekście zjawisk społeczno-ekonomicznych.*

TABL. 2/19. PRZECIĘTNY MIESIĘCZNY DOCHÓD ROZPORZĄDZALNY NA OSOBE W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH OGÓLEM WEDŁUG WYBRANYCH TYPÓW BIOLOGICZNYCH GOSPODARSTWA DOMOWEGO W 2004 R.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Małżeństwo					Matka z dziećmi na utrzymaniu
	bez dzieci	z dziećmi na utrzymaniu				
		1	2	3	4 i więcej	
DOCHÓD ROZPORZĄDZALNY w zł.....	1104,43	847,79	627,79	455,61	325,24	613,46
DOCHÓD DO DYSPOZYCJI w zł...	1031,26	818,95	614,25	447,06	319,77	599,01
2003 = 100 ^{a)}						
DOCHÓD ROZPORZĄDZALNY	102,7	103,7	103,7	102,1	105,7	106,3
DOCHÓD DO DYSPOZYCJI.....	103,1	103,8	103,8	102,1	105,7	105,8
W ODSETKACH DOCHODU ROZPORZĄDZALNEGO						
Dochód z pracy najemnej	32,2	66,0	66,3	57,3	43,2	44,7
w tym z pracy dorywczej.....	0,8	1,4	1,2	1,8	2,9	1,2
Dochód z gospodarstwa indywidualnego w rolnictwie.....	0,7	2,4	3,5	11,2	16,2	0,6
Dochód z pracy na własny rachunek ..	6,0	12,3	14,0	11,4	9,8	5,3
Dochód ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych i świadczeń z pomocy społecznej.....	56,5	12,5	9,6	13,3	23,6	23,3
w tym z:						
emerytur.....	43,4	4,4	1,9	1,3	0,7	2,1
rent	8,6	3,4	2,3	2,2	2,8	3,0
zasiłków dla bezrobotnych	0,3	0,7	0,9	0,9	1,2	1,0
Dochód z własności oraz z wynajmu budynków i budowli nie związanych z działalnością gospodarczą.....	0,3	0,5	0,3	0,1	0,3	0,4
Pozostały dochód	4,3	6,3	6,3	6,7	6,9	25,7
w tym dary od osób prywatnych ..	3,5	5,1	5,0	5,7	6,1	24,1

a) Wskaźniki dynamiki wyliczono na podstawie danych porównywalnych.

TABL. 3/36. PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYDATKI NA OSOBE W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH OGÓLEM WEDŁUG WYBRANYCH TYPÓW BIOLOGICZNYCH GOSPODARSTWA DOMOWEGO W 2004 R.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Małżeństwo					Matka z dziećmi na utrzymaniu
	bez dzieci	z dziećmi na utrzymaniu				
		1	2	3	4 i więcej	
WYDATKI GOSPODARSTWA DOMOWEGO w zł	1044,11	799,14	597,89	427,34	321,35	628,31
		2003 = 100 ^{a)}				
WYDATKI GOSPODARSTWA DOMOWEGO.....	101,3	102,7	103,6	96,4	106,0	104,1
W ODSETKACH						
Towary i usługi konsumpcyjne.....	93,0	96,4	97,7	98,0	98,3	97,7
w tym:						
żywność i napoje bezalkoholowe.....	26,0	24,8	28,3	33,8	39,5	28,0
napoje alkoholowe i wyroby tytoniowe	2,8	2,8	2,6	2,5	2,3	1,9
towary nieżywnościowe i usługi	64,0	68,0	65,9	60,8	55,8	67,1
odzież i obuwie	3,9	5,9	6,2	5,6	6,0	5,7
użytkowanie mieszkania i nośniki energii	21,0	18,0	18,5	17,8	16,8	21,7
w tym stałe opłaty mieszkaniowe ^{b)}	16,4	14,6	14,4	13,9	12,5	18,1
wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego .	5,4	5,5	4,7	4,8	4,6	4,7
zdrowie	7,2	3,8	3,5	3,3	2,5	3,5
w tym:						
leki	4,9	2,0	1,8	1,8	1,6	1,8
usługi medyczne	1,7	1,4	1,3	1,2	0,7	1,2
transport	8,9	11,8	10,4	9,5	7,5	6,8
łącznie	4,5	5,1	4,9	4,6	3,3	5,3
rekreacja i kultura	6,2	8,0	8,4	7,4	6,8	8,9
w tym artykuły przeznaczone do celów edukacyjnych....	0,1	0,7	1,2	1,8	2,4	1,5
edukacja	0,4	2,3	2,4	1,9	1,4	2,1
restauracje i hotele	1,4	2,0	1,9	1,6	2,3	3,1
inne towary i usługi	5,1	5,6	5,0	4,4	4,5	5,3
w tym higiena osobista	2,3	3,1	2,8	2,4	2,2	3,4
Wydatki pozostałe.....	7,0	3,6	2,3	2,0	1,7	2,3
w tym dary przekazane innym gospodarstwom.....	6,3	3,1	1,8	1,5	1,4	2,0

a) Wskaźnik dynamiki wyliczono na podstawie danych porównywalnych. b) Użytkowanie mieszkania lub domu, zimna woda, energia (elektryczna, ciepła, gaz, opał).

TABL. 4/54. PRZECIĘTNE DZIENNE SPOŻYCIE NA OSOBE WEDŁUG WYBRANYCH TYPÓW BIOLOGICZNYCH GOSPODARSTWA DOMOWEGO W PRZELICZENIU NA WARTOŚĆ ENERGETYCZNĄ I ODŻYWCZĄ W 2004 R.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Jednostka miary	Małżeństwo					Matka z dziećmi na utrzymaniu
		bez dzieci	z dziećmi na utrzymaniu				
			1	2	3	4 i więcej	
Energia.....	kcal	2953	2047	1896	1873	1888	2043
Białko ogółem	g	89,0	62,8	57,3	54,5	53,2	60,1
Białko zwierzęce	g	56,4	39,9	35,7	32,1	30,0	36,0
Białko roślinne.....	g	32,6	22,9	21,6	22,4	23,1	24,1
Tłuszcze.....	g	124,6	86,9	78,5	73,4	72,3	82,6
Węglowodany przyswajalne	g	365	252	239	247	254	263

Źródło: obliczenia Zakładu Ekonomiki Wyżywienia Instytutu Żywności i Żywienia na podstawie danych GUS.

TABL. 5/106. ODSETEK OSÓB W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH ZAGROŻONYCH UBÓSTWEM WEDŁUG LICZBY OSÓB I TYPU RODZINY BIOLOGICZNEJ^{a)} W LATACH 2003 - 2004

Typ gospodarstwa	Odsetek osób w gospodarstwach domowych znajdujących się poniżej				
	minimum egzystencji		relatywnej granicy ubóstwa		ustawowej granicy ubóstwa
	2003 ^{b)}	2004	2003 ^{b)}	2004	2004
	w %				
Ogółem	10,9	11,8	20,4	20,3	19,2
1 osobowe	2,7	3,3	5,9	6,1	6,5
kobiety	1,7	2,0	4,3	4,4	4,7
mężczyźni	5,3	6,8	10,0	10,6	11,3
2 osobowe	3,3	4,0	7,6	7,7	4,1
3 osobowe	6,0	6,4	12,5	12,4	9,4
4 osobowe	9,7	9,7	19,1	19,0	17,4
5 osobowe	16,4	19,4	31,8	32,2	32,3
6 osobowe i więcej.....	29,2	31,0	47,4	45,9	49,4
Małżeństwa:					
bez dzieci na utrzymaniu	2,3	2,8	5,3	5,6	2,8
z 1 dzieckiem	5,3	6,4	11,4	12,3	9,6
z 2 dzieci	10,3	9,7	19,3	18,5	18,1
z 3 dzieci	18,0	21,4	34,0	35,6	37,6
z 4 dzieci i więcej na utrzymaniu.....	41,8	40,1	59,7	55,9	62,4
matka lub ojciec z dziećmi na utrzymaniu.....	12,3	15,2	25,4	23,8	22,0
Pozostałe rodziny i gospodarstwa domowe	11,1	12,2	21,4	21,0	19,4

a) Za rodzinę biologiczną uważa się: małżeństwo, małżeństwo z dziećmi na utrzymaniu (rodzina biologiczna pełna) oraz jedno z rodziców (matka lub ojciec) z dziećmi na utrzymaniu. b) Wyniki za 2003 r. zostały powtórnie przeliczone w oparciu o nowy system wag i w związku z tym i różnią się od publikowanych wcześniej.

Źródło: Szacunek na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych.

TABL. 6/110. ZASIĘG I GŁĘBOKOŚĆ UBÓSTWA SUBIEKTYWNEGO WŚRÓD GOSPODARSTW DOMOWYCH OBJĘTYCH BADANAMI BUDŻETÓW GOSPODARSTW DOMOWYCH W LATACH 2003 - 2004 WEDŁUG WAŻNIEJSZYCH CECH SPOŁECZNO - EKONOMICZNYCH^{a)}

Wyszczególnienie	Udział gospodarstw domowych poniżej subiektywnej granicy ubóstwa (w%)		Luka dochodowa (w%)	
	2003 ^{b)}	2004	2003 ^{b)}	2004
Ogółem	28,0	27,3	26,8	27,0
Według grup społeczno-ekonomicznych gospodarstw domowych				
Pracowników.....	17,2	17,7	23,7	24,0
Rolników.....	46,7	36,8	41,7	46,4
Pracowników użytkujących gospodarstwo rolne	18,3	18,8	24,5	24,3
Pracujących na własny rachunek	14,5	11,9	35,8	28,5
Emerytów.....	24,2	24,9	19,3	20,1
Rencistów.....	49,1	49,8	24,9	26,1
Utrzymujących się z innych niezarobkowych źródeł.....	62,4	59,2	38,0	37,3
Według liczby osób w gospodarstwie domowym				
1 – osobowe	44,4	44,2	26,5	26,7
2 – osobowe	19,3	19,5	27,6	27,8
3 – osobowe	21,1	19,0	26,9	27,4
4 – osobowe	24,5	23,1	26,2	26,4
5 – osobowe	28,8	26,1	25,6	25,9
6 – osobowe i więcej.....	25,9	28,6	30,3	28,4
Według typu biologicznego gospodarstwa domowego				
Małżeństwa:				
bez dzieci na utrzymaniu	14,2	13,4	24,9	27,8
z 1 dzieckiem	21,5	19,2	27,6	27,8
z 2 dziećmi	27,2	25,2	27,3	26,6
z 3 dziećmi	38,6	37,5	26,3	27,5
z 4 i więcej dziećmi.....	46,8	44,7	28,8	30,8
matka lub ojciec z dziećmi na utrzymaniu.....	44,2	46,2	29,6	29,4
Według klasy miejscowości zamieszkania				
Miasta razem.....	22,9	22,1	25,5	25,2
o liczbie mieszkańców				
500 tys. i więcej	15,1	16,5	27,1	27,7
200-500 tys.....	21,4	18,3	23,2	22,6
100-200 tys.....	25,1	26,4	25,2	25,4
20-100 tys.....	24,3	22,1	25,4	24,4
poniżej 20 tys.	29,6	29,0	26,4	25,9
Wieś	38,4	37,8	28,4	29,0
Według wieku głowy gospodarstwa domowego				
poniżej 25 lat.....	34,2	35,0	28,6	27,9
25-34 lata	24,0	22,4	28,6	28,1
35-44	25,9	24,9	30,9	28,4
45-54	27,3	24,9	29,6	31,1
55-64	29,5	28,7	26,4	27,3
65 lat i więcej	30,9	32,6	20,7	21,3
Według poziomu wykształcenia głowy gospodarstwa domowego				
Wyższe.....	4,5	5,0	22,1	27,8
Średnie	18,5	17,3	24,3	24,2
Zasadnicze zawodowe	32,9	33,5	28,3	27,7
Podstawowe i bez wykształcenia.....	47,5	47,8	27,1	27,6

a) Przy obliczeniach dotyczących ubóstwa subiektywnego wykorzystano założenia przygotowane przez dr J Podgórskiego. b) Wyniki za 2003 r. zostały powtórnie przeliczone w oparciu o nowy system wag i w związku z tym różnią się od publikowanych wcześniej.
Źródło: Szacunek na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych.

Neutralny czy prorodzinny system podatkowy?

Problematyka opodatkowania rodziny jest bardzo skomplikowana i bardzo obszerna¹. Dlatego w swojej opinii chciałbym się skoncentrować na dwóch zagadnieniach.

Po pierwsze, wyjaśnię czy obowiązujący system podatkowy jest prorodzinny, czy też jest neutralny względem osób decydujących się na wychowanie dzieci.

Po drugie, dokonam wstępnej oceny rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druki nr 732 i 732–A), w zakresie, w jakim dotyczy on opodatkowania rodziny². To drugie zagadnienie jest istotne dlatego, że w dniu 22 lipca 2006 r. odbyło się pierwsze czytanie tego projektu w Sejmie i jest jeszcze czas, aby wprowadzić do niego korzystne dla rodzin rozwiązania.

I. Konstytucyjne kryteria opodatkowania rodziny

Odpowiedzi na pytanie czy system podatkowy powinien być neutralny czy prorodzinny poszukuje się zwykle w nauce ekonomii i naukach społecznych. Jest to słuszne. Zwrócić jednak należy uwagę, że odpowiedź na to pytanie jest zawarta w samym systemie prawnym. Polski system konstytucyjny zawiera bowiem wyjątkowo rozbudowane gwarancje ochrony rodziny. Najistotniejsze znaczenie mają art. 18 i 71 Konstytucji, które gwarantują, że „rodzina jest pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”, „rodziny wielodzietne mają prawo do **szczególnej** pomocy władz publicznych”, a „państwo w swojej polityce gospodarczej i społecznej uwzględnia dobro rodziny”. Regulacje te mają rangę konstytucyjną, tzn. że wszystkie przepisy prawne muszą być z nimi zgodne, także przepisy prawa podatkowego.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ugruntowany jest pogląd, że konstytucyjna zasada ochrony rodziny determinuje określony kształt systemu podatkowego. W orzeczeniu z 11 kwietnia 1994 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że ograniczenia kwotowe zasady wspólnego opodatkowania osoby samotnie wychowującej dziecko są sprzeczne z zasadą równości³. Trybunał podkreślił już w tym orzeczeniu, że realizacja konstytucyjnego nakazu ochrony rodziny wymaga, aby w kształtowaniu regulacji podatkowych uwzględniać wysokość dochodu ustalanego dla każdego członka rodziny. Brak tego kryterium prowadzi do wniosku, że podatnik posiadający dzieci jest gorzej traktowany niż osoba przeznaczająca cały dochód na swoją własną konsumpcję. Trybunał zastrzegł przy tym, że to ustawodawca jest odpowiedzialny za określanie szczegółowych konstrukcji opodatkowania rodziny.

W wyroku z 7 czerwca 1999 r.⁴ Trybunał potwierdził przedstawioną wykładnię konstytucyjnej gwarancji ochrony rodziny i wskazał, że: „**ustawodawca realizując konstytucyjny nakaz ochrony rodziny powinien [...] przy określaniu wysokości podatku**

¹ G. Backer, *A Treatise on the Family, (enlarged edition)*, Cambridge–Massachusetts–London 1993, s. 218–222, 261–276; A. Dyoniak, *Wspólne opodatkowanie członków rodziny a konstytucyjna zasada ochrony rodziny*, PiP 9/1994, s. 80; M. Jachmann, *Einkommensteuergesetz. Kommentar*, Band 14, red. P. Kirchhof, H. Söhn, Heidelberg 2004, § 31; H. Litwińczuk, *Opodatkowanie rodziny*, Warszawa 1989; M. Majewicz, *Opodatkowanie dochodów rodziny*, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 9/1994, s. 21; W. Wójtowicz, *Problem „prorodzinności” podatku dochodowego od osób fizycznych, [w:] Konstytucja ustroj, system finansowy państwa. Księga pamiątkowa ku czci prof. Natalii Gajl*, red. T. Dębowska–Romanowska, Warszawa 1999, s. 407 i nast.

² Projekt zatwierdzony przez Radę Ministrów z 5 czerwca 2006 r., dostępny na www.mf.gov.pl.

³ K 10/93, OTK 1994 cz. I, poz. 7.

⁴ K 18/98, OTKZU nr 5/1999; poz. 95.

dochodowego brać pod uwagę nie tylko wysokość dochodu osiągniętego przez podatnika, ale także jego zdolność płatniczą ustaloną przy uwzględnieniu niezbędnych wydatków przeznaczonych na utrzymanie rodziny.”

Najpełniej zaprezentowany pogląd został jednak przedstawiony w wyroku z 4 maja 2004 r.⁵ Trybunał uznał w nim, że art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (gwarantujący prawo do wspólnego rozliczania się małżonków) jest niezgodny z zasadą demokratycznego państwa prawnego i gwarancjami ochrony rodziny przez to, że pozbawia podatnika prawa do wspólnego rozliczania się z małżonkiem, który zmarł w trakcie roku podatkowego. Trybunał podkreślił, że **zasady wspólnego rozliczania się z małżonkiem nie można traktować jako zwykłej ulgi podatkowej, czy wyjątku, ale że jest to zasada umocowana w aksjologii konstytucyjnej, której ograniczenie wymaga istotnych powodów.** W uzasadnieniu Trybunał podkreślił, że na ustawodawcy ciąży obowiązek uwzględnienia faktu uszczuplenia zdolności płatniczej osób, które mają na utrzymaniu małżonka i dzieci. Prawo podatkowe nie może bowiem abstrahować od obowiązków alimentacyjnych podatnika względem dzieci i małżonka. TK podkreślił, że: „Skoro jeden podatnik ma na utrzymaniu członków rodziny, a drugi takich obciążeń nie ma, nie znajdują się oni w identycznej sytuacji podatkowej. W związku z tym mogą i powinni być inaczej traktowani.”

Wskazany tok rozumowania został rozwinięty i uzupełniony w wyroku z 15 listopada 2005 r.⁶ Trybunał podkreślił w tym wyroku, że „obowiązek ochrony i pomocy rodzinie nie może być realizowany wyłącznie przez system zabezpieczenia społecznego, ale przez zharmonizowane rozwiązania systemowe. Ustawodawca musi zwłaszcza uwzględniać zakaz ingerencji w sferę autonomii rodziny, wyrażający się także w sferze materialnej (minimum egzystencji). Zakaz ten wynika wprost z art. 18 i 71 interpretowanych w świetle art. 47 i 30 Konstytucji. Brak bowiem proporcjonalności (konieczności) w działaniu ustawodawcy, który pozbawia rodzinę dochodów koniecznych do zabezpieczenia egzystencji jej członków – np. poprzez przyjęcie wadliwych konstrukcji podatkowych, a jednocześnie oferuje pod pewnymi warunkami tej samej rodzinie zasiłek”. Trybunał przyjął, że z konstytucyjnej zasady szczególnej pomocy rodzinom wielodzietnym wynika po pierwsze obowiązek władzy zapewnienia każdemu członkowi rodziny minimum egzystencji, po drugie obowiązek zapewnienia pomocy rodzinie wykraczającej poza zwykłą pomoc.

Analiza regulacji konstytucyjnej prowadzi do wniosku, że polski system podatkowy powinien realizować funkcje ochrony rodziny, a zwłaszcza rodziny wielodzietnej. Można wobec tego bronić poglądu, że system podatkowy powinien być nie tylko neutralny względem podatników wychowujących dzieci, ale że istnieje konstytucyjna podstawa do przyznawania tym podatnikom szczególnych preferencji podatkowych. Dotyczy to przede wszystkim podatników utrzymujących co najmniej 3 dzieci, albowiem rodzina z 3 dzieci jest rodziną wielodzietną w rozumieniu art. 71 Konstytucji. Podatnik utrzymujący co najmniej 3 dzieci ma więc konstytucyjne prawo podmiotowe do żądania szczególnej pomocy ze strony władz publicznych, ma prawo do żądania preferencji podatkowych.

II. Ocena obowiązującego systemu podatkowego

Obowiązujący system podatkowy nie zawiera żadnych preferencji dla małżeństw utrzymujących dzieci. Ustawa o PIT nie uwzględnia sytuacji rodzinnej podatnika, choć dotyka tego problemu. Artykuł 3 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwalnia z obowiązku podatkowego członków personelu przedstawicielstw dyplomatycznych

⁵ K 8/03, OTK ZU nr 5A/2004, poz. 37.

⁶ P 3/05, (jeszcze niepublikowany).

i „członków ich rodzin pozostających z nimi we wspólnocie domowej”. Artykuł 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych pozwala ponadto, pod pewnymi warunkami, na wspólne rozliczanie się małżonków oraz osób samotnie wychowujących jedno dziecko. Nie istnieje jednak możliwość wspólnego rozliczania się małżonków z dziećmi lub osób samotnie wychowujących większą liczbę dzieci. Artykuł 6 ustawy o PIT traktuje więc identycznie małżeństwa bezdzietne i małżeństwa mające na utrzymaniu dzieci. Ciężary związane z utrzymaniem dzieci nie są więc uwzględniane w systemie podatkowym.

Tymczasem podatnicy utrzymujący dzieci są zmuszani do płacenia podatku VAT od towarów i usług dziecięcych. Opodatkowanie konsumpcji dziecięcej 22% stawką VAT nie jest na pewno ekonomicznie obojętne dla gospodarstwa domowego. Powoduje bowiem, że rodzina może nabyć realnie znacznie mniej towarów i usług, niż gdyby towary i usługi dziecięce były zwolnione z VAT lub gdyby korzystały z obniżonej stawki.

Ponadto, realna sytuacja ekonomiczna gospodarstwa domowego utrzymującego dzieci jest znacznie gorsza w porównaniu z gospodarstwem, które nie ponosi żadnych kosztów utrzymania dzieci. Nie dość bowiem, że rodzina ponosi realne bezpośrednie koszty utrzymania dziecka (np. zakup żywności, ubrań, leków, usług medycznych, etc.) oraz bardzo dotkliwe koszty alternatywne (np. niższa emerytura dla osoby opiekującej się dziećmi, niższy dochód i gorsze perspektywy zawodowe dla osób utrzymujących dzieci, etc.), to musi jeszcze płacić VAT *de facto* od utrzymania dziecka. Obecny system podatkowy nie jest więc ani neutralny względem rodziny, co oznacza, że nie spełnia elementarnego wymogu równego traktowania podatników decydujących się na założenie rodziny i podatników wybierających inne formy współżycia. W konsekwencji można pokusić się o stwierdzenie, że obowiązujące regulacje podatkowe są sprzeczne z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony rodziny i zasadą równości. Ograniczanie przez państwo prawa do posiadania dzieci, choćby pośrednie – ekonomiczne – jest bowiem naruszeniem Konstytucji.

III. Metody realizacji postulatu neutralności podatku względem rodziny

W jaki sposób zatem zagwarantować przynajmniej neutralność systemu podatkowego względem rodziny?

Wszystkie państwa Unii Europejskiej i Stany Zjednoczone zapewniają neutralność systemu podatkowego względem rodziny za pomocą dwóch stosowanych kumulatywnie mechanizmów. Po pierwsze, poprzez stosowanie zerowych lub obniżonych stawek VAT na towary i usługi dziecięce, po drugie poprzez mechanizm rekompensujący ciężary opodatkowania konsumpcji rodziny w ramach podatku dochodowego od osób fizycznych.

Propozycja likwidacji lub obniżenia VAT na towary i usługi dziecięce nie jest możliwa do zrealizowania w chwili obecnej. Wynika to głównie z art. 12 VI dyrektywy Unii Europejskiej z 1977 r. o VAT⁷. Dyrektywa ta z pewnymi wyjątkami zakazuje stosowania obniżonych stawek VAT na towary i usługi. Wyjątki od zasady opodatkowania stawką podstawową muszą być więc odrębnie negocjowane. Większość unijnych państw korzysta z wyjątków od zasady opodatkowania stawką podstawową towarów i usług dziecięcych, gdyż zagwarantowała sobie te preferencje w dwustronnych negocjacjach z Unią. Polska nie zagwarantowała sobie w ramach negocjacji akcesyjnych zwolnień od obowiązku stosowania stawki podstawowej VAT na towary i usługi dziecięce. Dlatego, mimo że obecnie wiele państw Unii korzysta ze zwolnień lub obniżonych stawek VAT na towary i usługi dziecięce, Komisja Europejska 20 lipca 2006 r. wszczęła postępowanie o naruszenie traktatu za stosowanie 7% VAT na pieluszki dziecięce. Decyzja ta może wydawać się kuriozalna zważywszy, że pieluchy dla osób dorosłych, zdaniem Komisji Europejskiej, mogą korzystać

⁷ Dz. U. UE. z 1977, Nr 145, poz. 1.

ze stawek obniżonych, ale rodzi ona realne zagrożenie dla interesów Polski i polskich rodzin. Przypomnieć przecież należy, że stawki podatkowe na towary i usługi dziecięce zostały już raz gwałtownie podniesione do poziomu 22% w dniu 1 maja 2004 r., tj. w dniu przystąpienia do Unii.

W związku z tym stwierdzić należy, że Polska nie powinna samowolnie łamać dyrektywy o VAT, ale polską racją stanu jest podjęcie negocjacji zmierzających do uzyskania przynajmniej częściowych wyłączeń z VAT towarów i usług dziecięcych. Postulaty w tym zakresie mają mocne uzasadnienie aksjologiczne i z pewnością po precyzyjnym przygotowaniu stanowisk negocjacyjnych są warte podniesienia w stosownym momencie. Wszczęcie przez Komisję Europejską postępowania przeciwko Polsce jest jeszcze jednym bardzo silnym argumentem za podjęciem tych negocjacji.

Po drugie, wszystkie państwa Unii Europejskiej, z wyjątkiem Czech, gwarantują neutralność ekonomiczną systemu podatkowego względem rodziny w ramach podatku dochodowego. Czynią to mimo, że wiele usług i towarów dziecięcych jest zwolnionych w tych krajach z VAT lub korzysta ze stawek obniżonych.

Podstawowym i najpowszechniejszym rozwiązaniem stosowanym w państwach Unii Europejskiej jest system kwoty wolnej **na każde dziecko** odliczanej od podstawy opodatkowania. Tylko Francja i Luksemburg stosują zasadę wspólnego rozliczania się małżonków z dziećmi, co pozwala nie tylko odliczyć stosowaną kwotę wolną, ale także przejść do niższej skali podatkowej podatnikowi wychowującemu dzieci. Rozwiązanie francuskie i luksemburskie jest najbardziej korzystne dla rodzin wielodzietnych i średnio oraz lepiej sytuowanych. Z drugiej strony, rozwiązanie francuskie nie może być stosowane w krajach, w których wprowadzono podatek liniowy (np. Słowacji, Estonii). Dlatego mechanizm kwoty wolnej od opodatkowania jest najbardziej powszechnym rozwiązaniem.

Dla przykładu warto wskazać, że **w Niemczech kwota wolna wynosi prawie 8000 Euro na każde dziecko**, mimo że maksymalna stawka VAT wynosi 16%, a wiele usług i towarów dziecięcych jest całkowicie zwolnionych z VAT. Wysokość kwoty wolnej nie jest uzależniona od wysokości dochodu podatnika. Wysokość kwoty wolnej jest ustalana przy uwzględnieniu nie tylko konieczności ponoszenia przez podatnika wydatków na utrzymanie dziecka, ale także na jego edukację. Tak obliczona kwota wolna w Niemczech jest m.in. skutkiem szeregu wyroków Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z lat 1990–2002, który wymusił na ustawodawcy równe traktowanie podatników utrzymujących dzieci i podatników nie utrzymujących dzieci.

IV. Ocena projektu rządowego o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt ten zmierza w dobrym kierunku, tzn. realizacji zasady neutralności systemu podatkowego względem rodzin wielodzietnych.

Artykuł 1 pkt 37 projektu wprowadza do ustawy o PIT art. 27 f, który pozwala odliczyć podatnikowi **od podatku** kwotę stanowiącą iloczyn liczby wychowywanych dzieci i kwoty zmniejszającej podatek, tzn. 572 zł. **Zaproponowany mechanizm nie stanowi jednak żadnej preferencji podatkowej, ponieważ rodzina nie otrzymuje żadnych pieniędzy na utrzymanie lub wychowanie lub wykształcenie dziecka a jedynie częściowy zwrot VAT i to od minimum egzystencji dziecka.**

Problem polega na tym, że projekt rządowy dotyczy tylko podatników wychowujących co najmniej troje dzieci. Prowokuje to w naturalny sposób pytanie o zgodność z Konstytucją wprowadzonego ograniczenia. Nie można bowiem wykluczyć, że przepis pozostawiający poza zakresem regulacji rodziny z dwójką dzieci lub z jednym dzieckiem zostanie uznany przez TK za sprzeczny z Konstytucją, przez to, że ogranicza

wsparcie do pewnej grupy rodzin. Proponowana ustawa nie wprowadza bowiem szczególnych preferencji dla podatników utrzymujących dzieci, a tylko likwiduje dyskryminację. Nie trzeba tłumaczyć, że uchylenie przez TK korzystnego dla rodzin przepisu rodziłoby bardzo poważne perturbacje społeczne i podważałoby zaufanie rodzin do ustawodawcy i rządu.

Ponadto, zgodnie z art. 43 projektu znajdzie on zastosowanie do dochodów osiągniętych od dnia 1 stycznia 2007 r., co oznacza, że dopiero w 2008 r. w zeznaniu podatkowym za rok 2007 zasada neutralności podatkowej będzie zrealizowana.

Zwrócić też należy uwagę, że projektodawca nie zdecydował się na wprowadzenie powszechnie stosowanego w Europie mechanizmu odliczenia kwoty wolnej od podstawy opodatkowania, ale na odpis od podatku. Nawet uzasadnienie ustawy wskazuje, że projektodawca chciał wprowadzić ulgę, a nie kwotę wolną. Wprowadził tym samym nie konstrukcyjny mechanizm ochrony rodziny, ale zwykłą ulgę podatkową, którą łatwo będzie zmienić lub nawet usunąć większości parlamentarnej niechętej rodzinie. Z drugiej strony z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika, że zasada wspólnego rozliczania się małżonków i zasada opodatkowania rodziny nie jest ulgą, ale zasadą opodatkowania mającą zakotwiczenie w konstytucyjnej zasadzie ochrony rodziny (wyrok TK z 4 maja 2004 r., K 8/03). Oczekiwać więc należy korekty tego mechanizmu.

Dziwi w końcu to, że projektodawca nie traktuje opodatkowania uwzględniającego interesy rodziny jako priorytetu. Uzasadnienie ustawy wymienia bowiem aż 19 priorytetów, ale nie ma wśród nich opodatkowania przyjaznego rodzinie. Jest to zdumiewające jeśli brać pod uwagę świadomość społeczną co do zobowiązania się obecnego parlamentu w okresie kampanii wyborczej do wprowadzenia kwot wolnych od podatku na dzieci.

Już z tych względów rządowy projekt ustawy o PIT jest daleko niewystarczający i dlatego trudno uznać, że przynosi on przełom w zasadach opodatkowania rodziny. Na pewno też można powiedzieć, że projekt ten nie wprowadza opodatkowania prorodzinnego, tzn. przyznającego rodzinie jakieś szczególne preferencje.

W zależności od wysokości kwoty wolnej można wprowadzić neutralność systemu podatkowego, albo zapewnić jego prorodzinnność. Jeżeli skutkiem wprowadzenia kwoty wolnej będzie jedynie neutralizacja opodatkowania konsumpcji dziecięcej (kwota wolna = 3–4 tys. zł), to wówczas system podatkowy będzie neutralny i nie będzie dyskryminował podatnika tylko z uwagi na fakt posiadania dzieci. Jeżeli kwota wolna będzie odpowiednio większa (jak w Niemczech), to wówczas system podatkowy będzie wykazywał cechy prorodzinnności, ponieważ taki system najpełniej odzwierciedla aksjologię konstytucyjną.

Wydaje się niestety, że po raz kolejny zwyciężył zdumiewający pogląd, iż budżetu państwa „nie stać” na politykę prorodzinną lub przynajmniej neutralną względem rodziny. Ten kierunek myślenia bazuje jednak na fundamentalnie błędnej przesłance. **Opodatkowanie uwzględniające interesy rodziny nie może być bowiem przeciwstawiane interesom budżetu państwa.** Twierdzenie, że istnieje opozycja pomiędzy opodatkowaniem rodziny i równowagą budżetową jest fałszywe i upubliczniane przez zaciekłych przeciwników jakiegokolwiek polityki społecznej przeciwdziałającej katastrofie demograficznej, katastrofie systemu emerytalnego, a w konsekwencji recesji gospodarczej. Trzeba bowiem uczciwie stwierdzić, że wprowadzenie systemu opodatkowania neutralnego względem rodziny lub opodatkowania prorodzinnego będzie pociągało za sobą zmniejszenie dochodów budżetu, ale że zmniejszenie to musi zostać zrównoważone poprzez zmniejszenie wydatków państwa i proporcjonalne zwiększenie obciążeń podatkowych osób, które nie chcą utrzymywać dzieci, własnych lub adoptowanych. Jest sprawiedliwe i uzasadnione ekonomicznie, aby osoby te płaciły proporcjonalnie większy podatek, niż podatnicy ponoszący dodatkowe bardzo poważne bezpośrednie i alternatywne koszty wychowania dzieci. Tylko w ten sposób można zapewnić zrównoważony budżet i sprawiedliwy podział korzyści i ciężarów. Co

najważniejsze, tylko w ten sposób można zapewnić ciągłość pokoleń i silną pozycję Polski w Unii Europejskiej w perspektywie średnio i długookresowej.

Podsumowanie

Obowiązujący system podatkowy nie uwzględnia sytuacji rodzinnej podatnika, ale traktuje utrzymanie i wychowanie dziecka jak luksusową konsumpcję, która jest opodatkowana. Należy to zmienić. Powszechność mechanizmu kwoty wolnej w Europie zachęca do przyjęcia tego właśnie rozwiązania. Dostrzegać bowiem trzeba regres demograficzny i pogłębiającą się niewydolność systemów zabezpieczenia emerytalnego i rentowego w Polsce i Europie⁸. Trzeba też zwrócić uwagę, że uwzględnianie kosztu utrzymania i wychowywania dzieci w systemie podatkowym pozwala na zmniejszenie zbędnych kosztów transferowych w ramach systemu finansów publicznych. Odbieranie rodzinom wypracowanego przez nią dochodu a następnie przyznawanie zasiłków socjalnych lub tzw. zasiłków rodzinnych generuje bardzo poważne koszty i narusza autonomię rodziny. Wprowadzenie kwot wolnych od podatku dochodowego na dzieci przyczyni się też do wzrostu ewidencjonowanych dochodów ludności. Podatnikom nie będzie się bowiem opłacać ukrywanie dochodów, pozostawanie w szarej strefie, skoro przynajmniej częściowo będą one zwolnione z opodatkowania.

Leszek Bosek

**Autor jest prezesem Fundacji Academia Iuris, wykładowcą na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, radcą Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.*

⁸ Por. Zielona Księga Komisji Wspólnot Europejskich z 16 marca 2005 r.: „Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami”, http://www.coe.int/T/E/social_cohesion/social_policies/04.Activities/4.Annual_Forums/2005/